IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych**
(nr 16)
z dnia 27 października 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 16)

27 października 2020 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Smolińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Prezydium Sejmu – w trybie art. 175 ust. 6 regulaminu Sejmu – odwołania posłów Klaudii Jachiry i Sławomira Nitrasa od decyzji Marszałka Sejmu o wykluczeniu ich z obrad 20. posiedzenia Sejmu w dniu 27 października 2020 r.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Anna Majewska** i **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Informuję, że zostało ono zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Witam państwa posłów członków Komisji oraz posłów spoza składu Komisji.

Chciałbym, abyśmy wszyscy się zalogowali. Posłowie, którzy są obecni, proszę się zalogować za pomocą legitymacji. Ci posłowie, którzy nie są członkami, do logowania mają urządzenie. Proszę z tego skorzystać. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum. Proszę uruchomić system do głosowania. Proszę członków Komisji o oddanie dowolnego głosu, żeby sprawdzić, czy mamy kworum. Dziękuję bardzo. Zamykam sprawdzanie kworum. Proszę o podanie wyników.

Na posiedzeniu Komisji jest obecnych 15 posłów, więc jest wymagane kworum.

Przystępujemy do realizacji porządku. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Pan marszałek skierował do Komisji w trybie art. 175 ust. 6 regulaminu Sejmu odwołanie wykluczonych z posiedzenia Sejmu dwojga posłów – pani posłanki Klaudii Jachiry i pana posła Sławomira Nitrasa – w celu wyrażenia opinii przez Komisję zgodnie z regulaminem Sejmu i w celu przekazania tej opinii pani marszałek Sejmu.

Państwa posłów członków Komisji, którzy chcieliby zabrać głos, proszę o zalogowanie się, jeżeli są to posłowie w zdalnym trybie. Tych, którzy są na sali, też chciałbym prosić o zgłaszanie się – najpierw członkowie Komisji, następnie panie posłanki i panowie posłowie spoza składu Komisji.

W związku z tym, że przedmiot obrad, a uzasadnienie jest tożsame w przypadku obu…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Możemy to dostać?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Słucham?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Czy możemy dostać uzasadnienie? Przecież my nie znamy podstaw.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mówię o uzasadnieniu odwołania, bo nie mam…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Czy możemy poznać uzasadnienie decyzji?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale, panie pośle, bardzo proszę zgłaszać się do głosu. Nie skończyłem jeszcze swojej wypowiedzi.

W związku z tym, że uzasadnienie, jeżeli chodzi o odwołanie posłów, jest tożsame, wobec tego nie chciałbym, żebyśmy wszyscy przytaczali te same argumenty. Proponuję, aby spośród posłów spoza Komisji mogły zabrać głos po dwie osoby w każdym przypadku posła wykluczonego, bo zakładam, że – jak mówię – są te same osoby. Bardzo proszę członków Komisji o zgłaszanie się. Najpierw udzielę głosu posłom wykluczonym. Panie przewodniczący, już kończę.

Pan marszałek skierował odwołania, nie przedstawiając swojego uzasadnienia, ponieważ decyzja pana marszałka nie wymaga uzasadnienia. Przypominam państwu, że art. 175 ust. 6 stanowi o tym, że od decyzji marszałka poseł może się odwołać. Decyzja jest podejmowana na sali obrad. Państwo posłowie mieli już możliwość, bo jest taka możliwość, zapoznania się ze stenogramem tego posiedzenia, w jaki sposób pan marszałek działał. Pan marszałek zachował wymogi art. 175, które uprawniały go do takiego stanowiska. Natomiast decyzja będzie podjęta przez prezydium na podstawie całości sprawy, czyli wystąpień państwa posłów i ewentualnej dyskusji, ale oczywiście my tylko wydajemy opinię.

Najpierw chciałbym, żeby posłowie wykluczeni zajęli stanowisko. Pierwsza wykluczona była pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A ja w sprawie formalnej.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak? Proszę bardzo, pan przewodniczący Jarosław Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Po pierwsze, to tak zupełnie technicznie. W tej chwili trwa jakieś głosowanie. Nie wiem jakie, bo stwierdzające kworum to już się chyba skończyło.

A teraz pan przewodniczący był łaskaw zaproponować, bo mamy dwoje posłów wykluczonych, że w sprawie każdego posła mogą zabrać głos tylko dwie osoby. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Spoza składu Komisji. Członkowie mogą zabierać.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, jesteśmy na posiedzeniu Komisji sejmowej – w miejscu, w którym zwyczajowo nie ogranicza się liczby wystąpień, nie ogranicza się ich także co do długości trwania. Zajmujemy się jedną z najbardziej ciężkich spraw, jaką możemy się wewnętrznie w Sejmie zajmować, ponieważ ograniczamy dwóm osobom… To znaczy nie my, tylko pan wicemarszałek Terlecki ograniczył dwóm osobom możliwość wykonywania wolnego mandatu poselskiego.

W takiej sytuacji, panie przewodniczący, sugerowałbym zachowanie szczególnej ostrożności i dbałości o to, żeby wszystkich, którzy chcą zabrać głos w tej sprawie, biorąc pod uwagę i ważkość sprawy, i realny przebieg tego zdarzenia porannego… Sugerowałbym, żeby każda osoba, która chce, zabrała głos i to tak długo, jak chce. To jest wniosek formalny o zmianę pańskiej decyzji.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Zaraz przegłosujemy ten wniosek.

Natomiast nie wyobrażam sobie, co zresztą chyba trudno byłoby ustalić, że wszyscy mogą przemawiać w sposób dowolny, bo zablokujemy pracę Sejmu. Możemy tutaj

siedzieć do jutra. Będziemy dyskutowali w sytuacji, w której – moim zdaniem – sytuacja prawna jest jasna, tak? To jest kwestia wydania opinii, czy pan marszałek miał podstawę do wykluczenia czy nie. Moim zdaniem, że tak powiem, bicie piany – przepraszam za sformułowanie – nie ma sensu. Proponuję, żebyśmy najpierw wysłuchali wystąpień posłów wykluczonych, potem wysłuchali wystąpień posłów, którzy są członkami Komisji i zobaczą państwo, czy trzeba będzie te argumenty powtarzać po raz kolejny. No bo wydaje mi się, że nie da się z tego dosyć prostego z prawnego punktu widzenia… Oczywiście tutaj są emocje. To jest rzecz naturalna. Natomiast z prawnego punktu widzenia nie mamy skomplikowanej sytuacji, więc uważam, że powtarzanie tych argumentów jest niepotrzebne. Przejdźmy do wystąpień…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze nikt ich nie sformułował.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przejdźmy do wystąpień…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

…a już pan się boi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale oceńmy to, tak? Przejdźmy najpierw do wystąpień członków Komisji. Państwo sami ocenią, czy będą chcieli po raz kolejny przedstawiać te same argumenty czy też być może inne. Oby tak było.

Proszę bardzo, jeszcze pan przewodniczący Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, nie można tak prowadzić posiedzenia Komisji, żeby mówić: „To sobie teraz zabierzemy głos i zobaczymy, jak będzie". Na tej sali jest ograniczona, ściśle policzalna liczba posłów. Zgodnie z przepisami prawa każdy poseł może uczestniczyć w posiedzeniu dowolnej komisji, za wyjątkiem zamkniętych posiedzeń Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Mam wrażenie, że takie arbitralne zamknięcie listy i ograniczenie do wypowiedzi dwóch osób przy każdej ze spraw jest zupełnie niepotrzebne i wskazuje na to, że zadaniem tego posiedzenia Komisji nie jest wyjaśnienie tego, co się stało rano w trakcie rozpoczęcia posiedzenia Sejmu, tylko zamiecenie tej sprawy pod dywan. Powiedziałem to panu przewodniczącemu grzecznie, żeby zachować szczególną ostrożność i dbałość o to, żeby każdy, kto ma taką ochotę, mógł wypowiedzieć swoje zdanie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, dobrze. Panie przewodniczący…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nie jest nas tutaj 460, tylko raptem kilkudziesięciu i mam takie wrażenie, że wielu z nas nie będzie zabierało głosu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeszcze żadna decyzja nie została podjęta. To była moja propozycja. Rozpoczynamy obrady w formule, że najpierw wystąpią osoby, które się odwołują, następnie członkowie Komisji i posłowie spoza Komisji. Jeżeli rzeczywiście wystąpienia będą zmierzały do przedłużania, wówczas będę składał wnioski formalne. Na razie realizujemy posiedzenie w takim trybie, jak zapowiedziałem, bez żadnych ograniczeń.

Proszę bardzo, pani poseł Klaudia Jachira. Pani poseł, trzeba się zalogować. Tam jest taki chip, który trzeba przyłożyć z prawej strony urządzenia logującego.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Nomen omen mikrofon nie działa nawet na posiedzeniu Komisji.

Wysoka Komisjo, chętnie przedstawiłabym właśnie to, jak marszałek Terlecki zajął się sprawą, jak to przewodniczący Komisji raczył ująć. A więc słowa, które zostały wypowiedziane zanim marszałek Terlecki wykluczył mnie z obrad, brzmiały: „Jak się

nazywa ta, co krzyczy?". Jest odpowiedź: „Która?". „Ta w zielonym". Dopiero po takiej odpowiedzi marszałek Terlecki postanowił bezprawnie wykluczyć mnie z obrad.

Nie dlatego, że zrobiłam coś złego, tylko dlatego, że odważyłam się zadać podstawowe pytanie, którym żyje dzisiaj ulica, żyją tysiące Polek i Polaków. Zapytałam, dlaczego Jarosław Kaczyński boi się kobiet. Dlaczego debata jest ograniczana i nie zajmujemy się w Sejmie tym, czym żyje ulica – tym, że odbierane jest kobietom prawo, że odbierane jest prawo człowieka do wyboru? Dlaczego w tym Sejmie i dlaczego pseudo-Trybunał Konstytucyjny, przejęty przez obecną ekipę rządzącą, wprowadza tylnymi drzwiami prawo odbierające wybór, odbierające podmiotowość kobietom? Nie ma na to naszej zgody. Grzeczne już byłyśmy.

Nie mówię tego w swoim imieniu. Mówię to w imieniu Polek i Polaków, moich wyborców i wyborczyń. Po to jestem w Sejmie. Jestem posłanką Rzeczypospolitej Polskiej IX kadencji. Nie dacie rady mnie uciszyć. Nie można zabierać mi głosu. Zostałam pozbawiona tego głosu. Zostałam pozbawiona możliwości zadania pytania, dlaczego rząd znowu ogranicza też prawa Polonii, chcąc przywrócić podwójne opodatkowanie dla pracujących za granicą.

Marszałek Terlecki bezprawnie uniemożliwił mi wykonywanie mojego mandatu, na co nie zgadzam się, ponieważ jest to polityczne wyłączenie. To jest polityczne działanie. To nie ma nic wspólnego z moim zachowaniem na sali plenarnej. Tylko dlatego, że ośmieliłam się zadać pytanie posłowi Kaczyńskiemu. Tylko dlatego.

Nie damy się zastraszyć. To jest wojna. Jesteśmy z obywatelkami, jesteśmy z obywatelami. Mamy prawo do wyboru. Wybór, a nie nakaz. To nie jest państwo kościelne. Nie mogą dogmaty kościelne decydować o tym, jakie prawo jest ustanawiane w świeckim państwie i czy kobieta ma wybór, ma prawo do swojej decyzji czy nie ma prawa, czy jest kobietą myślącą czy inkubatorem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł niestety nie odniosła się do swojego pisma, które skierowała do Komisji. Członkowie Komisji je otrzymali. Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa członków Komisji…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie przewodniczący, ale jako wiceprzewodnicząca zgłaszam, że nie dostałam żadnego pisma.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Chwileczkę. Tak, zaraz ustalimy.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie przewodniczący, o tym posiedzeniu Komisji otrzymaliśmy wiadomość esemesem. Pozwolę sobie zabrać głos jako wiceprzewodnicząca.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę się zgłaszać, pani przewodnicząca, mimo wszystko.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Ale ja się zgłosiłam i pan mi udzielił głosu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Chciałabym dokończyć, żeby być dobrze słyszalną.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę zabrać głos.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

O godzinie 16 odbywa się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Otrzymałam maila z obszerną wiadomością. Natomiast jeśli chodzi o to posiedzenie Komisji, dostałam

tylko krótkiego esemesa z miejscem i z godziną posiedzenia. Nie otrzymaliśmy żadnych dokumentów. Prosimy o wyjaśnienie tego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Zaraz doręczymy państwu to, co państwo, którzy składali… Jedynym dokumentem jest odwołanie państwa posłów.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Rozumiem, ale my tego nie mamy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Odwołania zostaną państwu zaraz doręczone. Jeżeli państwo chcą, to ten dokument będzie doręczony. Bardzo prosiłbym, żeby jednak skupić się na formalnoprawnym charakterze naszego posiedzenia Komisji. Teraz…

Wniosek formalny? No to przejdziemy do porządku obrad. Proszę bardzo, pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Pierwszy raz staję w takiej sytuacji. Chciałem zapytać, czy rozpatrujemy wnioski osobno. Tak?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Rozumiem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak, bo będą dwa głosowania.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w zakresie wystąpienia pani poseł Jachiry, jeżeli chodzi o poparcie tego wniosku? Najpierw członkowie Komisji. Pani poseł?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, a co z tymi tekstami odwołań?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Już są kserowane. Mogę je państwu przeczytać, żeby nie było wątpliwości.

Pani posłanka na Sejm Klaudia Jachira do Prezydium Sejmu 27 października:

„Szanowni Państwo!

Działając na podstawie art. 175 ust. 6 uchwały Sejmu (…) Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej" – Monitor Polski itd. – „odwołuję się od decyzji Wicemarszałka Ryszarda Terleckiego, prowadzącego w dniu 27 października 2020 r. obrady 20. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, o wykluczeniu mnie z obrad Sejmu.

Pragnę niniejszym podkreślić, że moje zachowanie wywołane było skandalicznymi słowami Wicemarszałka Sejmu, który porównał symbol Strajku Kobiet do symboli hitlerowskich organizacji. Przedstawiciele sejmowej większości nie mogą porównywać protestujących i niezgadzających się z rządem Polek i Polaków do organizacji hitlerowskich, przywołując tym samym najczarniejsze karty z historii Polski. Wobec powyższych twierdzeń Wicemarszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej obowiązkiem każdego posła, wynikającym również ze sprawowania mandatu, jest stanie w obronie licznie protestujących na ulicach polskich miast i miasteczek. Pragnę również podkreślić, iż protest kobiet, niezadowolonych z wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 22 października 2020 r., przeradza się z każdym dniem w manifestację rozczarowanych decyzjami i nieudolnymi działaniami rządu przedstawicieli rolników oraz branż najbardziej dotkniętych negatywnymi skutkami epidemii koronawirusa SARS-CoV-2 i wywoływanej nim choroby COVID-19.

Z poważaniem" i podpis pani poseł.

Drugie odwołanie jest tożsame w swojej treści, tylko podpisane przez drugiego pana posła.

Proszę bardzo, pani poseł Krzywonos-Strycharska chciała zabrać głos.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Nie wiem, czy mnie słychać.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Słychać. Proszę kontynuować.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO):

Chciałam powiedzieć, że gdybym dzisiaj była w Sejmie, to pewnie też siedziałabym i czekała na ukaranie. Całkowicie się zgadzam, że nerwy, które wywołał pan Kaczyński, poniosłyby wszystkich. Może ktoś jest lepiej ułożony ode mnie, ale nie wyobrażam sobie sytuacji, kiedy mówimy o tym, że nosimy hitlerowskie znaki, a na każdym słupie telefonicznym czy telegraficznym oglądam takie znaki błyskawicy. Nikomu to nie przeszkadza. Chodzimy codziennego koło tego i to nikomu nie przeszkadza.

Natomiast tutaj jestem oczywiście za kobietami, za tym, co się stało. Jestem za posłem Nitrasem i za posłanką… Boże kochany, przepraszam cię, jestem zdenerwowana, więc zapomniałam nazwiska. Chciałam jednak powiedzieć, że uważam, że to powinno być wycofane, tej kary nie powinno być. Ta kara nie powinna się pokazać, bo proszę zobaczyć zachowania posłów i posłanek z tamtej strony, ze strony PiS. To było tak samo karygodne, jak ta straż, która wyszła. Straż ma chronić posłów, a nie jednego pana Kaczyńskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa posłów jeszcze? Najpierw członkowie Komisji, tak? Pan przewodniczący Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mamy tu ciężką sprawę. Zacznę w takim razie od ciężkich zapisów.

Art. 104 ust. 1 Konstytucji RP stanowi: „Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców". To zapis mówiący o tym, że mamy wolny mandat. Ten wolny mandat nie pochodzi ani od komisji wyborczej, ani od żadnego marszałka, ani od żadnego premiera czy prezydenta, tylko pochodzi od narodu.

Wykluczenie posła z obrad Sejmu jest najcięższą karą, jaką tutaj można dostać. Ta kara powinna być bardzo mocno uzasadniona. To nie jest tak, jak powiedział pan przewodniczący, że nie wymaga się od marszałka czy w tym przypadku wicemarszałka, żeby uzasadnił swoją decyzję. Naturalnym jest, że jeżeli podejmuje się tak ciężką w konsekwencjach decyzję, to należy ją uzasadnić, bo inaczej należy domniemywać, że ta decyzja nie ma żadnego uzasadnienia – ani formalnego, ani faktycznego.

Art. 175 regulaminu Sejmu, na który powoływał się wicemarszałek Terlecki, wykluczając posłów z dzisiejszego posiedzenia, mówi, że marszałek, owszem, ma prawo podjąć decyzję o wykluczeniu, ale jeżeli poseł nadal uniemożliwia prowadzenie obrad i na tym samym posiedzeniu został już upomniany w trybie ust. 4.

Panie przewodniczący, jak tutaj wszyscy siedzimy, a kto nie widział i nie słyszał, to może sobie to odtworzyć w Internecie albo przeczytać stenogram, widzieliśmy, jak pan wicemarszałek Terlecki szukał kozłów ofiarnych. Przecież pierwszą osobą, która przeszkadzała mu w tym, żeby prowadzić obrady, była pani posłanka Scheuring-Wielgus. Żeby nie interwencja, jeśli się nie mylę, pana posła Gawkowskiego, który zwrócił uwagę, że pani posłanka siedzi sobie grzecznie w szóstym rzędzie, to pewnie też byłaby wykluczona. Mieliśmy do czynienia z wykluczeniem osób nieobecnych na sali i nieżyjących.

Przecież coś takiego, kiedy pan marszałek bierze jakąś kartkę, na której ma napisaną całą procedurę zawartą w art. 175 regulaminu Sejmu i realizuje ją w ciągu kilku sekund… To, o czym regulamin mówi, że najpierw trzeba upomnieć, a dopiero później przy braku skutku tego upomnienia można robić kolejne kroki. Przepraszam bardzo, w czym rozmowa kogokolwiek z wicepremierem Kaczyńskim przeszkadzała mu w prowadzeniu obrad Sejmu? Przecież to tak nie może wyglądać, że i wicemarszałek Sejmu, i Straż Marszałkowska zajmują się li tylko i wyłącznie tym, żeby nikt nie przeszkadzał panu Jarosławowi Kaczyńskiemu w spokojnym siedzeniu w ławach poselskich. Przecież nikt

tam nie przeszkadzał panu marszałkowi Terleckiemu w prowadzeniu obrad Sejmu, a to jest istota tego przepisu.

Pan marszałek Terlecki – tu, dzisiaj, teraz – powinien nam wskazać, w jakim zakresie te dwie osoby przeszkadzały mu w prowadzeniu obrad, bo tego nie widziałem. Nie ma więc przesłanki do tego, żeby zastosować art. 175 ust. 5. Nie ma żadnej. Posłowie sobie mogą dyskutować, wzajemnie zadawać pytania. W niczym to nie przeszkadzało panu marszałkowi w prowadzeniu obrad.

A wybrane osoby były jak z łapanki. Już nie mówiąc o tym, że za chwilę będziemy mówili o panu pośle Nitrasie, który regularnie jest szykanowany przez pana wicemarszałka Terleckiego. Każdy rozsądny wie, że z tego powodu, że cóż, wstyd jest, jak magister jest bardziej błyskotliwy, mądry i inteligentny od profesora, więc pan marszałek ma kompleks na punkcie pana posła Nitrasa i to przecież wiemy od dawna. To ma być Sejm Rzeczypospolitej, a bawimy się jak w przedszkolu.

Panie przewodniczący, jako wiceprzewodniczący Komisji żądam przedstawienia nam tutaj na posiedzeniu Komisji przesłanek, które są konieczne, żeby zastosować art. 175. Z jakich powodów dwoje posłów zostało wykluczonych z posiedzenia? Z tego, co widziałem, nie było żadnych powodów. Nie przeszkadzali w prowadzeniu obrad panu marszałkowi Terleckiemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeszcze członkowie Komisji. Pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, koledzy, ktokolwiek oglądał – bądź z sali, bądź na tablecie, bądź w telewizji – to posiedzenie, to widział i wie, że jedyną osobą, która powinna być natychmiast wykluczona z tych obrad, był pan wicemarszałek Terlecki. To pan wicemarszałek Terlecki nie potrafił zapanować nad sytuacją. To pan wicemarszałek Terlecki swoimi komentarzami nie po raz pierwszy, tylko tym razem w bardzo nerwowej atmosferze, i komentarz był też rzeczywiście… Chyba przebił wszystkie możliwe do tej pory. To pan marszałek Terlecki sprowokował posłów do zdenerwowania i buntu. To pan marszałek Terlecki nie wiedział, jak ma potem wybrnąć z tej sytuacji.

Przecież pan przewodniczący też jest już długo w Sejmie, więc wie, że są jakieś metody opanowania napięcia na sali sejmowej. A jakie to były metody? Jest tak, jak powiedział pan przewodniczący Urbaniak. Pan marszałek w popłochu szukał kozłów ofiarnych. Przecież nie wiedział, kogo ma ukarać. Pytał bez przerwy pomagającego mu szefa kancelarii, jak się ten poseł czy ta posłanka nazywa. To jest kompromitacja prowadzącego obrady.

Pytam się, dlaczego pan marszałek Terlecki nie wykluczył z obrad uniemożliwiających ich prowadzenie – tych przybocznych posłów pana prezesa Kaczyńskiego, którzy wyszli ze swoich ław, machali rękami, odpychali naszych kolegów. Tego nie słyszałam, nie byłam, ale przecież…Oni pomagali prowadzić obrady? Przecież pan marszałek Terlecki doprowadził do sytuacji, w której właściwie wszyscy posłowie wstali, cała sala. A za co odpowiada marszałek? Za prawidłowe przeprowadzenie posiedzenia, za ład i porządek, za możliwość uczestniczenia posłów w tym posiedzeniu.

Miarą tego nieudacznictwa – właściwie nawet nie wiem, jak to nazwać, bo to za łagodne słowo, ale już niech będzie, skoro tak łagodnie mi się wyrwało – było to, jak się to skończyło. Straż Marszałkowska pilnująca prezesa rządzącej partii? Straż Marszałkowska pilnująca mównicy? Pies na sali? Panie przewodniczący, przecież to jest… Nie wiem. Nie sądziłam. Już nie wiem, po co jestem tę dziewiątą kadencję. Żebym coś takiego mogła zobaczyć? To jest po prostu przerażające.

Możemy prosić o przesłanki, ale wnoszę, żebyśmy ten wniosek pana marszałka Terleckiego oddalili, ponieważ naprawdę nie posłowie tu są stroną winną tej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Może w takim razie sobie udzielę głosu.

Chciałbym państwu przypomnieć treść art. 10 ust. 1 pkt 13 regulaminu Sejmu. Marszałek Sejmu „sprawuje pieczę nad spokojem i porządkiem na całym obszarze

należącym do Sejmu oraz wydaje stosowne zarządzenia porządkowe, w tym o użyciu w razie konieczności Straży Marszałkowskiej". Są to więc kompetencje nawet w takim zakresie, który wykracza poza salę obrad.

Mamy dwie sytuacje. Jedna to jest poseł, który zabiera głos zgodnie z porządkiem obrad. Druga to są posłowie, którzy zabierają czy próbują zabrać głos poza porządkiem obrad. To są właśnie kompetencje porządkowe marszałka Sejmu.

Jeżeli chodzi o kompetencje, o których tutaj była mowa, wynikające z art. 175, to pan marszałek spełnił wymogi przewidziane w tym artykule. Przypomnę państwu. Wydrukowałem sobie procedurę, którą zastosował pan marszałek. Mogli państwo też zapewne to zrobić. To, co było na sali, wszyscy widzieli, więc trudno to komentować, że to naruszało powagę i porządek obrad. Pan marszałek najpierw zwrócił uwagę posłowi Nitrasowi: „Panie pośle Sławomir Nitras, na podstawie artykułu"…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale nie rozpatrujemy mojej sprawy. Jeszcze nie miałem możliwości wypowiedzenia się. Niech pan mówi o sprawie, która jest.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale przepraszam, kontynuuję to, co jest zapisane w tym… Jeszcze nie przechodzę do pana sprawy. Mówię tylko, jaka jest kolejność, więc pierwsze było…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

…wydaje mi się, że, mówiąc moje nazwisko, przechodzi pan.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

„Panie pośle Sławomir Nitras, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku". Następnie do pani poseł Jachiry: „Pani poseł Jachira, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku". Następnie po raz kolejny do pani poseł Jachiry: „Na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pani prowadzenie obrad". Następnie po raz kolejny: „Pani poseł, pani nadal uniemożliwia prowadzenie obrad. Na podstawie art. 175 ust. 5 podejmuję decyzję o wykluczeniu pani z posiedzenia Sejmu w dniu dzisiejszym". Następnie jest powrót do pana posła Nitrasa: „Panie pośle, na podstawie art. 175 przywołuję pana do porządku". „Panie pośle Nitras, na podstawie art. 175 ust. 4 przywołuję pana do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pan prowadzenie obrad".

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Pan nie rozpoczął jeszcze mojego punktu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

„Panie pośle Nitras, nadal uniemożliwia pan prowadzenie obrad". Tu są przerwy, potem inni krzyczą. „Na podstawie art. 175 podejmuję decyzję o wykluczeniu pana z posiedzenia Sejmu w dniu dzisiejszym". „Zgodnie z regulaminem proszę opuścić posiedzenie" – do jednego i do drugiego z posłów, więc zgodnie…

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale może warto, żeby Komisja to obejrzała i państwo członkowie, bo to na pewno…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to jest zapis posiedzenia Sejmu.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Jasne. Nie.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

To, co pan robi, to jest manipulacja.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, bo pan odczytuje stenogram. Oczywiście, jak się odczytuje tekst…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale chwileczkę, proszę państwa. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Proszę się zgłaszać do głosu. Będę udzielał głosu. Pierwszy się zgłaszał pan… Pani poseł w sprawie…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Kamila Gasiuk-Pihowicz w sprawie Klaudii Jachiry.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak, pani poseł Gasiuk-Pihowicz. Proszę bardzo. Następnie pan poseł i panowie też. Tak jest, będę udzielał głosu. Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Pan nie widzi moich zgłoszeń.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu. Chciałabym powiedzieć naprawdę bardzo jasno, że bezpodstawnie wykluczając z obrad parlamentarzystów – i panią posłankę Klaudię Jachirę, i pana posła Sławomira Nitrasa – marszałek Terlecki po prostu knebluje debatę w polskim Sejmie. To trzeba nazwać po imieniu. Nie możecie potem w żaden sposób się absolutnie dziwić, że to, czego nie pozwalacie nam powiedzieć na mównicy sejmowej, idziemy wykrzyczeć w kilkutysięcznym tłumie, właściwie z setkami tysięcy Polaków, na ulicy. Jeśli partia rządząca boi się dyskusji o dramatycznych skutkach decyzji, którą podjęła, o dramatycznych skutkach…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł, ale przepraszam. Proszę przejść do regulaminu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, ale mówię właśnie…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A nie mówić to, co jest sprzeczne z regulaminem, ponieważ pani dobrze wie, że regulamin określa sposób występowania na sali obrad.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, ale…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Państwo ten regulamin złamali.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę tego regulaminu nie łamać. Proszę skupić się na…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Ale pan teraz cenzuruje moją wypowiedź. Bardzo proszę tego nie robić, bo to się naprawdę dla was zawsze źle kończy. Sejm jest tym miejscem, gdzie każdy poseł Rzeczypospolitej powinien mieć możliwość swobody wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ma pani rację, ale jednak jest regulamin.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Właśnie tu, w Sejmie, w polskim parlamencie można mówić, a państwo nas kneblują i na sali plenarnej, i na salach komisyjnych. Bardzo proszę tego nie robić, bo macie pełnię władzy, ale z tą pełnią władzy łączy się pewna odpowiedzialność i jeżeli tego nie rozumiecie, to ponosicie po prostu tego konsekwencje. Jeżeli tu nie będzie miejsca do debaty, jeżeli tu nie przyjmiecie na klatę wszystkich twardych argumentów i konsekwencji waszych decyzji, które omawiamy, to będą protesty, bo tak to wygląda. To jest miejsce, gdzie powinniście właśnie pozwolić posłom mówić. Niestety, boicie się tej dyskusji o konsekwencjach bestialskiego prawa, które wprowadziliście i stąd ta sytuacja,

a zapowiadaliście wprowadzenie tego prawa od lat, mówiliście o tym w wywiadach. No to po co uparcie dążyliście do wprowadzenia tych bestialskich przepisów, skoro boicie się o nich mówić i dobrze?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł, ale *ad rem*. Proszę skupić się na przedmiocie dzisiejszych obrad Komisji, a nie Sejmu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Ale to pan wtrąca pewne wątki, na które odpowiadam. Proszę mi się pozwolić wypowiedzieć. Będzie początek i koniec wypowiedzi.

Tym, na co chciałabym zwrócić uwagę, jest to, że pozostajecie naprawdę głusi na wszelkie argumenty. Pozostajecie ślepi na wszelkie ograniczenia konstytucyjne. Pozostajecie głusi na te wielotysięczne protesty obywateli. Nie możecie się więc naprawdę dziwić, że posłowie muszą w sposób twardy, w sposób zdecydowany upominać się o poszanowanie kobiet. Takie wykluczanie kolejnych posłów Koalicji Obywatelskiej za upominanie się o prawa kobiet to jest po prostu draństwo, panie przewodniczący. Najpierw widzieliśmy, jak ograniczaliście niezależność Trybunału Konstytucyjnego, a teraz właśnie w taki sposób, ograniczając przestrzeń do dyskusji, niszczycie parlamentaryzm i pan też przykłada do tego rękę.

Wspomniał pan o tym, że pan marszałek sprawuje pieczę nad prawidłowym przebiegiem obrad Sejmu. Teraz proszę przypomnieć wcześniejszą wypowiedź pana marszałka. Jak to wyglądało? Pan przeczytał ten stenogram w bardzo wybiórczy sposób. Nie przypomniał pan skandalicznych słów marszałka, które padły jako pierwsze. Porównywanie opozycji do SS, do Hitlerjugend przez wicemarszałka Sejmu to była skandaliczna, absolutnie skandaliczna prowokacja, która spotkała się z reakcją, ze stanowczym protestem. To właśnie pan marszałek za tak skandaliczne porównanie powinien zostać wykluczony z obrad, a nie posłowie, którzy bronią godności kobiet w sytuacji, w której wprowadzacie bestialskie prawo. Ostry protest w Sejmie naprawdę nie powinien was w żaden sposób dziwić, bo sami do niego doprowadziliście. Właśnie w taki sposób kończy się zinstytucjonalizowana pogarda wobec kobiet, pogarda wobec praw człowieka, upolitycznianie wszystkich instytucji.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł, do rzeczy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

I teraz proszę. To argumenty regulaminowe. Przeczytał pan fragment stenogramu, z którego wynika, że miała być wykluczona posłanka w zielonej sukience, tymczasem nie mamy posłanki w zielonej sukience.

Jak pan wie, przepisy o odpowiedzialności, a te, które tutaj mamy, są przepisami właśnie o odpowiedzialności wyciąganej w stosunku do posłów, powinny bardzo precyzyjnie przypisywać winę. Nie może być odpowiedzialności zbiorowej za harmider na sali. Odpowiedzialność za hałas i brak umiejętności prowadzenia obrad w sposób spokojny, rzeczowy, zgodny z regulaminem przez marszałka Terleckiego przypisuje się jednej osobie w sposób wybiórczy. Miał pan na tej sali kilkudziesięciu posłów, także kolegów z pana partii, którzy krzyczeli, którzy byli zdenerwowani, którzy okazywali emocje, które są właściwe, kiedy wprowadza się decyzję tak bestialską i tak trudną do zaakceptowania przez polskie społeczeństwo i polskie kobiety. Nagle pan marszałek z tego tłumu wybiera sobie dwie przypadkowe osoby – panią posłankę Jachirę i pana posła Nitrasa – i mówi: „To wy będziecie za to odpowiadali”. W przypadku pana posła Nitrasa rzeczywiście nieprzypadkowo, bo nieraz już był szykanowany przez pana marszałka.

Chciałabym więc powiedzieć bardzo jasno, że w przypadku odpowiedzialności, która jest odpowiedzialnością quasi-karną, a z taką mamy tutaj do czynienia, nie może być wątpliwości co do pewności przypisania winy danej osobie. Posłanka nie jest posłanką w zielonej sukience. Na sali było kilkudziesięciu posłów, którzy okazywali równie mocne emocje. Nie może być absolutnie żadnej, ale to żadnej odpowiedzialności zbiorowej.

Mam także wątpliwości co do tego, czy pan marszałek w ogóle mógł zastosować taką karę. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że on ogłosił przerwę i zakończenie tej przerwy – mam wrażenie, że ze względu na niewłaściwe prowadzenie obrad przez pana marszałka – nie dotarło do wszystkich posłów, co oznacza, że w dalszym ciągu te kary nakładał w momencie, kiedy jeszcze trwała przerwa. To oznacza, że ci posłowie nie mogli zakłócić obrad Sejmu z uwagi na to, że one się najzwyczajniej w świecie nie toczyły. Niestety brak prawidłowości prowadzenia obrad, brak dopilnowania tego, aby do wszystkich posłów dotarła informacja o tym, że przerwa się zakończyła, powoduje, że właśnie z przyczyn czysto formalnoprawnych nie można tej winy posłom przypisać.

Z uwagi na to, że indywidualnie nie ponosili odpowiedzialności za to, co się działo na sali, to nie ich czyny powinny być ukarane, ale także ze względu na to, że trwała przerwa i nie można w czasie przerwy zakłócać obrad, więc uwagi, które artykułował pan marszałek, po prostu nie odzwierciedlały rzeczywistości. Z tych przyczyn, zarówno formalnoprawnych, jak i natury absolutnie moralnej, nie powinno dojść do przypisania winy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Powtarza pani te same argumenty. Szkoda, że pani nie słuchała tego, co mówiłem, bo przecież wyraźnie powiedziałem… Czy pani nie słuchała tego, co mówiłem?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Absolutnie, że tak.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Co było w stenogramie? W momencie wypowiadania słów przewidzianych w regulaminie tam nie było ani słowa o żadnym pośle czy pani posłance w zielonej sukience, tylko było przytoczone nazwisko posła. Dobrze.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

„Ale która w zielonej sukience”… Przecież sam pan przytaczał.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. To nie było w przypadku procedury wymaganej regulaminem. Powtarzam. Może wcześniej pan poseł tak mówił.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Ale widać było, że wybór posła następuje w sposób przypadkowy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan poseł Grabarczyk. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, mogę w trybie formalnym?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo usilnie szukam tego stenogramu i nie mogę znaleźć, natomiast mamy nagranie. Rzeczywiście prosiłem o to, żeby przedstawić przesłanki zastosowania art. 175 ust. 5, czyli jak to ktoś przeszkadzał w prowadzeniu obrad Sejmu. W związku z tym albo też dostaniemy stenogram, albo może najprościej będzie zarządzić pięć minut przerwy i informatycy nam po prostu puszczą ten fragment posiedzenia. Wtedy usłyszymy i o zielonej sukience, i o Hitlerjugend.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie widzę potrzeby, żebyśmy teraz przytaczali cały, bo to jest…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A ja widzę potrzebę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To trwało, proszę państwa, długo. Nie będziemy cały ten fragment…

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bo pan przewodniczący przeczytał stenogram, który drastycznie się różni od tego, co pamiętam.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, jest kolejność. Proszę bardzo. Pan poseł Grabarczyk zapisał się do głosu.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Uważam, że argumenty podnoszone przez pana posła Jarosława Urbaniaka mają istotne znaczenie i zaraz to wywiodę.

Po pierwsze, to Sejm. Parlament w każdym demokratycznym państwie to miejsce, w którym prowadzi się spór polityczny. Czasami ten spór jest ostry, czasami jest nawet bardzo ostry.

Argumenty przytoczone prosto z konstytucji przez pana przewodniczącego Urbaniaka w zasadzie są wystarczające, bo one określają mandat poselski. Jesteśmy przedstawicielami narodu. Mamy wolny mandat. Reprezentujemy wyborców. Gdyby jednak tego było mało, to przytoczę jeszcze dwa artykuły ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Podstawowym prawem i obowiązkiem posła jest czynne uczestnictwo w pracach Sejmu. To art. 3. Art. 4: „Posłom i senatorom zapewnia się warunki niezbędne do skutecznej realizacji ich obowiązków". Co to znaczy? To znaczy, że każdy poseł ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek czynnie uczestniczyć w posiedzeniu i to się dzisiaj działo.

Została zarządzona przerwa. Pan przewodniczący nie widzi potrzeby, żeby odtworzyć z materiałów… Robiłem transmisję na żywo. Tu jest fragment. Podczas przerwy pan marszałek Terlecki rozmawiał z panem prezesem Jarosławem Kaczyńskim. Wszedł za pulpit marszałka i zaczął rozdawać upomnienia. To jest wszystko nagrane. Dlatego wniosek pana przewodniczącego Urbaniaka jest jak najbardziej zasadny. Nie możemy oceniać winy przypadkowo wskazanych osób. Nic się nie zmieniło na tej sali. Tutaj, teraz rozdawane są upomnienia. Pierwsze upomnienie dotyczyło pani posłanki Scheuring-Wielgus. Panie przewodniczący, stałem za krzesłem prezydenta. O, teraz była wymieniona. Ona siedziała tuż obok mnie. Co to znaczy? To znaczy, że pan marszałek przypadkowo rozdał upomnienia. To znaczy, że wbrew temu, co wynikało z przytoczonych przepisów…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale proszę kontynuować, jeżeli chodzi o sprawy formalne.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Właśnie o tym mówię.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale przecież, panie pośle…

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Nie tylko formalne, ale także merytoryczne.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę państwa, tych kar było więcej w stosunku do wielu posłów.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Także merytoryczne, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale przepraszam. Przerwę tylko na chwilę, żeby uzmysłowić państwu, że nie przytaczam… Państwo też nie powinni przytaczać fragmentów innych wystąpień pana marszałka, który zwracał uwagę innym posłom. Przecież mógł nawet 10 czy 20 posłom. My zajmujemy się dwójką posłów, którzy zostali ukarani przez pana marszałka.

Wykorzystany został regulamin i tym się zajmujemy, a nie innymi posłami, którym pan marszałek zwracał uwagę.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale mówimy o istotnej funkcji czasu. Została zarządzona przerwa.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan marszałek w czasie przerwy nikogo nie ukarał.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Podczas tej przerwy, co wynika z tego nagrania, które przed chwilą przytoczyłem *in extenso*, tzn. w ciągu dosłownie… Nie chcę już mówić, czy otrzymał polecenie, czy instrukcję. Wrócił na miejsce marszałka i zaczął rozdawać upomnienia. Przecież od momentu podjęcia posiedzenia na nowo, wznowienia obrad nie było sytuacji, w której którakolwiek z osób ukaranych wykluczeniem…

A to jest atomowa kara. To jest kara, która pozbawia tych wszystkich przymiotów, które wynikają z konstytucji i z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, każdego z nas. Tego nawet wyborcy nie mogą zrobić, bo wyborcy nie mogą odebrać mandatu, którym nas obdarzyli podczas wyborów. Tak skonstruowany jest status posła w Rzeczypospolitej.

Pan marszałek, nie czekając na to, co się zdarzy, po wznowieniu zaczyna upominać. Przecież nie było sytuacji, w której te osoby – i pani posłanka Jachira, i pan poseł Nitras – w danym momencie się zachowywały w sposób odbiegający od tego, co było na sali.

Naprawdę pan przewodniczący i Komisja, nie uwzględniając odwołań, zrobią wielką krzywdę nie tylko pani posłance i panu posłowi, ale demokracji. Nasza demokracja jest jeszcze młoda. Pan przewodniczący i Komisja zrobią wielką krzywdę wyborcom pani posłanki i pana posła. To są naprawdę ważne argumenty, które proszę, aby pan przewodniczący i Wysoka Komisja wzięli pod uwagę.

Jeszcze raz. Podzielam pogląd, że powinniśmy dokładnie prześledzić nagranie, bo to jest nagranie z konkretnego miejsca. Zza fotela prezydenta na sali posiedzeń widać jak na dłoni, jak rozwijała się akcja.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym tylko przypomnieć państwu… Mam tu przed sobą komentarz do regulaminu Sejmu. Może nie wszyscy państwo chcieli się z komentarzem również zapoznać, ale przytoczę kilka sformułowań użytych przez znawców prawa i specjalistów od regulaminu Sejmu, które są tutaj zawarte. Mówimy o powadze i porządku na sali obrad. „Stan powagi na sali posiedzeń oznacza koncentrowanie się posłów wyłącznie na kolejnych sprawach porządku obrad, zabieranie głosu wyłącznie w odniesieniu do tych spraw, przemawianie starannym językiem i spokojne śledzenie wystąpień przez słuchających posłów".

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

No Hitler się w tym nie mieści.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

„Stan porządku na sali posiedzeń"… Proszę państwa, proszę o zachowanie spokoju. „Stan porządku na sali posiedzeń oznacza utrzymanie stosownej ciszy podczas obrad, zabieranie głosu jedynie w sytuacjach dopuszczonych przez regulamin Sejmu"…

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Była przerwa.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

„Korzystanie zasadniczo z mównicy, pozostawanie na wyznaczonych miejscach siedzących, nietworzenie grup naradzających się lub demonstrujących. Powaga i porządek obrad na sali posiedzeń doznają naruszenia nie tylko wówczas, gdy występują zjawiska wskazane powyżej, odbieganie w wystąpieniach poselskich od przedmiotu obrad, ale również" – w ust. 3, 4 i 5 przepisu art. 175 – „uniemożliwienie przez posłów prowadzenia obrad. Są to szczególnie negatywne, klasyfikowane postaci naruszenia. Porządek i powaga

na sali posiedzeń, w szczególności podczas toku obrad, jest wymogiem wynikającym z ustrojowej pozycji Sejmu jako przedstawicielskiego organu władzy ustawodawczej. Porządek obrad na sali posiedzeń, również w szczególności podczas obrad, powinien wynikać zarówno ze względów praktycznych"… „Uporządkowane zachowanie się posłów, organów Sejmu, prowadzącego obrady oznacza sprawne realizowanie zadań izby oraz składa się na efektywność jej prac". Nie będę dalej czytał.

Zachowanie posłów, którzy wyszli ze swoich ław i podchodzą do jednego z posłów, czy to jest poseł szeregowy, czy to jest wicepremier… Do nikogo nie wolno podchodzić z jakimikolwiek urządzeniami czy czymkolwiek, co się wnosi na salę obrad. To już było naruszenie regulaminu Sejmu. Nie wolno na salę obrad wchodzić z czymkolwiek, jeżeli zgody na to nie wyrazi…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Ale kto z czym wszedł?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Państwo mieli tablice, które naruszają…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:
Kto miał tablice?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Mówię o posłach. Nie mówię o tych ukaranych, tylko generalnie, więc teraz kontynuujemy…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:
Pan nie może przypisać im winy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Proszę państwa…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, pan mi nie udzielił głosu. Pan mówi ciągle o mnie, a nie udzielił mi pan głosu. Te obrady prowadzi pan dokładnie tak, jak obrady Sejmu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Nie wymieniłem…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Jak to nie? Pan mnie cytował 30 razy. Teraz pan mówi, że coś wnosiliśmy na salę, a głosu mi pan nie udzielił.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Przytoczyłem wypowiedź. Trzy razy było użyte pana nazwisko.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Ale pan mi głosu nie udzielił. Czy pan to rozumie?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Zaraz panu udzielę.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Ale kiedy? Jak mnie pan osądzi?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Jak skończymy. Czy ktoś jeszcze w sprawie pani poseł Jachiry chciał zabrać głos? W porządku był pan poseł Szczerba. Tak jest.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym na początek odnieść się do tego elementu proceduralnego, o którym mówił pan wiceprzewodniczący Jarosław Urbaniak. Chciałbym, żeby Wysoka Komisja, po pierwsze, miała świadomość tego, że to, co ma w ręku pan przewodniczący, to nie jest stenogram. Jest to stenogram nieautoryzowany, który

został wykonany na potrzeby marszałka Sejmu, który nie stanowi w tej chwili materiału, który jest zatwierdzony. Nie jest on stenogramem.

Chciałbym przywołać w tym miejscu swoje doświadczenie z 16 grudnia 2016 r. Bardzo krótko. Ten stenogram nieautoryzowany w moim przypadku, w przypadku ówczesnych obrad, różnił się później od stenogramu właściwego. W związku z tym była w tej sprawie również… Pracownicy, którzy ten stenogram przygotowywali – jeden i drugi – byli przesłuchiwani przez prokuraturę w postępowaniu. W związku z tym opieranie się na nieautoryzowanym stenogramie jest całkowicie bezcelowe, ponieważ tak naprawdę może on się później różnić od stenogramu właściwego, w oparciu o który Komisja powinna podjąć jednoznaczną, przemyślaną i w szczególności rzetelną decyzję.

W związku z tym wniosek pana przewodniczącego Urbaniaka o odsłuchanie obrad, aby Wysoka Komisja mogła sobie wyrobić zdanie w tej sprawie, a nie opierać się na stenogramie nieautoryzowanym, jest w pełni uzasadniony.

Szanowni państwo, chciałbym natomiast dwa słowa powiedzieć również o tym, co dzisiaj się dzieje i jakie znaczenie mają obrady Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. W mojej sprawie stenogram tego posiedzenia Komisji jest załącznikiem do postępowania karnego przeciwko marszałkowi Sejmu. Postępowania, które trwa już trzy lata. Od trzech lat moi pełnomocnicy starają się o postawienie wniosku immunitetowego w sprawie uchylenia immunitetu posła Marka Kuchcińskiego. W tej sprawie również jest wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego na przewlekłość postępowania, który dotyczy działania marszałka Sejmu. Również protokół tego posiedzenia państwa Komisji prawdopodobnie będzie załącznikiem do wniosku, do skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, więc naprawdę to posiedzenie ma istotne znaczenie.

Wykluczenie pani posłanki Klaudii Jachiry jest całkowicie bezprawne i bezzasadne. W związku z tym wnoszę o to, ażeby Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek marszałek Sejmu.

Chciałbym powiedzieć również, że tak naprawdę wykluczenie posła z obrad jest odebraniem możliwości wykonywania mandatu poselskiego i reprezentowania swoich wyborców. Jest to również niedopuszczalna ingerencja w działanie wynikające z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Jest to sankcja dotkliwa, ale jej znaczenie również może mieć pretekst i charakter odstraszający i spowodować tzw. efekt mrożący, w szczególności wobec posłów opozycji, którzy będą się obawiali wyrażać swoje krytyczne stanowiska wobec obecnej sytuacji. To również jest ograniczenie swobody debaty parlamentarnej i pluralizmu politycznego niezbędnego w demokratycznym społeczeństwie, którego fundament stanowi prawo do swobody wypowiedzi.

Szanowni państwo, odnoszę się teraz do tego konkretnego przypadku. Mamy do czynienia z decyzją całkowicie arbitralną, z decyzją podjętą na zasadzie chybił trafił. Pan przewodniczący odwołał się do komentarza do regulaminu Sejmu. Też się do niego odwołam – do wypowiedzi i do rozdziału, który przygotował pan Wojciech Odrowąż-Sypniewski, który mówi, jaki może być argument dotyczący wykluczenia z obrad. Mianowicie przepis, o którym pan przewodniczący mówił, ma zastosowanie do przypadków uniemożliwiania pracy Sejmu lub jego organów. Pojęcie to obejmuje klasę czynów, ale użycie terminu „uniemożliwianie" zamiast „uniemożliwienie" wskazuje, że chodzi o czyny o charakterze względnie trwałym. „Ich ogólną charakterystykę" – to jest cały czas cytat – „zrekonstruować można poprzez uniwersalizację cech przykładu wskazanego w art. 23 ust. 1. Sankcje przewidziane w tym przepisie w szczególności mogą być nałożone na posła odpowiedzialnego za sytuację, o której mowa w art. 174 ust. 4. Chodzi o przypadek, w którym poseł uniemożliwia prowadzenie obrad, mimo że marszałek Sejmu kolejno zwrócił posłowi uwagę, a następnie dwukrotnie przywołał go do porządku".

To jest rzecz tak naprawdę zasadnicza, czy zachowanie pani posłanki Jachiry miało charakter trwały i uniemożliwiający pracę całego organu. W mojej opinii takiego charakteru po prostu nie miało.

Co jeszcze jest bardzo istotne w tej sprawie, chciałbym również powiedzieć, że ta decyzja jest całkowicie nieregulaminowa. Narusza ona również europejską

Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w szczególności art. 10, który dotyczy swobody wypowiedzi.

Chciałbym również zapytać pana wicemarszałka Terleckiego, czy zna wyrok Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 17 maja 2016 r. w sprawie Karácsony i inni przeciwko Węgrom. Wielka Izba uznała naruszenie przez przewodniczącego izby poselskiej praw posłów, wynikające właśnie z podobnej sytuacji, mianowicie wniesienia transparentu na teren izby czy też kwestii związanej z wypowiedziami. Państwo Węgry zostało obciążone wielkimi kosztami na rzecz tych posłów, którzy złożyli skargę do ETPC. W związku z tym to jest dodatkowy argument, panie przewodniczący, że jednak te środki na odszkodowanie dla pani posłanki Jachiry będą pochodziły później z budżetu państwa, prawdopodobnie z budżetu Kancelarii Sejmu. Jest to całkowicie niewskazane.

W związku z powyższym apeluję do pana wicemarszałka Terleckiego o wycofanie się z tej decyzji. Niech ma również pełną świadomość, że w tej chwili także on będzie podlegał odpowiedzialności – w mojej opinii – przed Komisją Etyki Poselskiej, jeżeli to jest oczywiście możliwe w sensie regulaminowym, ponieważ to, co zrobił, ta swoista prowokacja na początku obrad – porównanie pioruna do znaków Hitlerjugend i SS, to jest rzecz niebywała.

Chciałbym również Wysoką Komisję poinformować, że Związek Powstańców Warszawskich wydał dzisiaj oświadczenie dotyczące tego symbolu. Ten symbol nawiązuje w jakiejś mierze do oznaki grup szturmowych, które działały w powstaniu warszawskim. One były również odpowiedzialne za akcję pod Arsenałem, za zamach na Kutscherę. Myślę, że to dosadne wyrażenie opinii również przez Związek Powstańców Warszawskich potwierdza, że wypowiedź pana wicemarszałka Terleckiego naruszała powagę Sejmu i tak naprawdę również obraziła tych, którzy się czują spadkobiercami tamtych tradycji i nic wspólnego nie mieli ani z faszyzmem, ani z nacjonalizmem naszych okupantów. To jest rzecz po prostu niebywała.

Konkludując, uważam, że dalsze obrady bez odtworzenia przebiegu obrad, jak też upewnienia się, że wystąpiły przesłanki, które umożliwiają wykluczenie posła z obrad… To jest po prostu jedyna rzecz, którą pan w tej chwili powinien zrobić.

Chciałem również potwierdzić, że na panu ciąży obowiązek związany z rzetelnym prawem do odwołania. Myślę, że jeżeli pan nie uwzględni wniosku pana przewodniczącego Urbaniaka, również pan będzie mógł ponosić pewnego rodzaju odpowiedzialność za nadużycie uprawnień w sytuacji, kiedy będzie pan prowadził proces odwoławczy, który pani Jachira zainicjowała, tak naprawdę bez możliwości wykazania, czy stenogram nieautoryzowany odpowiada prawdzie, którą mogliśmy wszyscy obserwować na miejscu na sali obrad. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. W kolejności jeszcze jest pani poseł Pomaska, pan poseł Nitras i pani…

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Też się już zgłaszałem.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Ale tutaj poseł z Komisji…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę państwa, ale jeżeli wszyscy będą…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Ale członkowie Komisji czekają na głos.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo. Tak, pan poseł Rutka. Przepraszam.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ponieważ – wystąpienia wszystkich posłów to pokazują – nie ma powodów merytorycznych wykluczenia nas… Nie ma zresztą podanych żadnych powodów. Największy problem z traktowaniem tych spraw oddzielnie ma pan, bo to pan, kiedy rozpatrywana jest sprawa pani posłanki Jachiry, ciągle powołuje się na stenogramy, powołuje się na moje nazwisko. Wydaje mi się, że rozsądnym byłoby… Zresztą posłowie zabierający głos również robią to w obu sprawach. Sposób prowadzenia obrad przez pana powoduje, że pan w pierwszej kolejności i wszyscy odnoszą się również do mojej sprawy, natomiast nie daje mi pan możliwości zabrania głosu.

Proponowałbym więc panu, żeby, po pierwsze, udzielił mi pan głosu w tej sprawie, połączył te dwie sprawy – później pan może głosować osobno – i pozwolił posłom zabierać głos, bo ci sami posłowie, którzy teraz występują w sprawie pani posłanki Jachiry, za chwilę będą chcieli występować ponownie w mojej sprawie. Po prostu przeprowadźmy dyskusję nad dwoma wnioskami, bo nasze odwołanie jest tożsame ze względu na to, że mieliśmy na to kilka minut, żeby je napisać. Sprawy są tożsame, dlatego że przypadkowo staliśmy się ofiarami pana Terleckiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo, udzielam panu głosu.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

A pozwoli pan, że skończę? I to pan…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale udzielam panu głosu, jeżeli chodzi o pana odwołanie. Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Udzielam panu głosu w związku z pana odwołaniem.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję panu uprzejmie. Szkoda tylko, że nie próbował pan zrozumieć mojej argumentacji na początku, tylko w drugiej godzinie obrad dopiero pan wziął pod uwagę to, co chciałbym panu zaproponować. To też wiele mówi o sposobie prowadzenia obrad.

Panie przewodniczący, jestem tu w ogóle przypadkowo. Powiem panu, że jestem tu tylko i wyłącznie dlatego, co pokazały te obrady, że jestem chyba jednym z niewielu posłów, których nazwisko pan Terlecki po prostu pamięta. Pan marszałek Terlecki absolutnie na oślep kierował oskarżenia pod adresem posłanek i posłów. Nie znał nazwisk posłów. Przykład z panią wicepremier Jarugą-Nowacką jest najlepszym dowodem na to, w jak żenujący sposób to wszystko się odbywało.

Wie pan, mam swoje doświadczenia. Co prawda, jeszcze nigdy z obrad wykluczony nie byłem. Nawet takiego wniosku nie było. Jednak kiedyś zostałem przez pana Terleckiego ukarany w trakcie posiedzenia Sejmu i dowiedziałem się o tym, lądując w Warszawie. Będąc w oficjalnej delegacji Sejmu polskiego na wybory w Stanach Zjednoczonych, dowiedziałem się, że w tym dniu było posiedzenie Sejmu. Dowiedziałem się, że zostałem ukarany za swoje zachowanie w trakcie posiedzenia Sejmu, podczas kiedy byłem w Stanach Zjednoczonych albo właściwie byłem w samolocie. Co po tej sytuacji może mnie zdziwić? Dwa miesiące mi to wtedy zajęło. To było cztery lata temu, przy okazji ostatnich wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Po czterech latach będę z wielką uwagą w Sejmie oczekiwał kolejnych wyborów, jeśli Terlecki będzie miał coś do powiedzenia. Naprawdę jednak, lądując, w samolocie dowiedziałem się, że godzinę czy dwie godziny wcześniej zostałem ukarany. Dwa miesiące mi to zajęło. Ze smutkiem musiałem wysłuchiwać tłumaczeń pań pracujących w Sejmie, które mówiły, że nie mogą przedstawić mi uzasadnienia kary, bo nie znają okoliczności i powodów, dla których prezydium podjęło decyzję. Dwa miesiące dorabiali papiery do błędnie podjętej decyzji i dali radę, więc nic mnie po tej sprawie nie może dziwić.

Ale jeżeli pan, bo pan tutaj dokonuje niestety manipulacji… Pan mówi, że pan czyta stenogram. Pan nie czytał żadnego stenogramu, bo gdyby pan czytał stenogram dotyczący ukarania mnie, to by pan przeczytał wcześniej takie zdanie, które wypowiada pan Terlecki: „Czy tam jest Nitras?" i potem dopiero padają określenia, czyli najpierw musiał przekonać się, czy w ogóle jestem na sali. Absolutnie, gdyby pan mi udzielił głosu na początku, w ramach obrony własnej prosiłbym o to, żeby członkowie Komisji obejrzeli nagranie, dlatego że na tym nagraniu widać, że po prostu grzecznie stałem. W ogóle nie stoję w tym tłumie. Stoję blisko swojego miejsca przy fotelu przewodniczącego klubu parlamentarnego Platformy, koło pani poseł Pomaskiej i wymieniamy uwagi. Powiem panu zupełnie szczerze, że w ogóle nawet nie słyszałem w tym tumulcie, że jestem wywoływany do czegokolwiek i że mam cokolwiek robić. Niczego nie robiłem. Po prostu grzecznie, normalnie stałem. Padłem ofiarą tylko i wyłącznie tego, że pan Terlecki po prostu zna moje nazwisko. Gdybym był posłem bardziej anonimowym, on by mnie nie znał, to po prostu szukałby innej ofiary.

Dlatego formalnie wnoszę o to, by państwo obejrzeli… Wszyscy, którzy chcą się w tej sprawie wypowiadać i wszyscy, którzy chcą podnosić rękę za ukaraniem mnie czy pani posłanki Jachiry. Żądam od was, żebyście się zapoznali z przebiegiem rzeczywistym, a nie przedstawionym przez pana przewodniczącego, bo to przedstawienie przez pana przewodniczącego było tendencyjne i nieprawdziwe w porównaniu z przebiegiem tych zdarzeń.

Oczywiście, że powinniście rozpocząć od tego, co pan marszałek Terlecki zrobił na początku. Te słowa o esesmanach i Hitlerjugend. Jak to można inaczej odbierać niż prowokację? Przecież pod tą błyskawicą, pod tym gromem – nie wiem, jak to nazwać – pod tym symbolem Polki i Polacy, bo też mężczyźni, od kilku dni protestują na ulicach. Czym to było, jak nie plunięciem w twarz tym wszystkim ludziom? Mają prawo się nie podobać niektóre metody tych ludzi. Również zwróciłem uwagę, że te metody – moim zdaniem – wykorzystacie i dokładnie tak jest, ale szczerze mówiąc, wiedząc, że wykorzystacie metody i ten język, nie myślałem, że posuniecie się po prostu do oskarżania tych ludzi o to, że się wpisują w jakieś faszystowskie czy inne nurty. Przecież to jest hańba. Po takich słowach tak naprawdę Sejm powinien przerwać obrady i zająć się słowami posła, który wypowiedział te słowa. Czy się zajął? Nie. Czy państwo rozpatrują tę sprawę? Nie, nie rozpatrujecie, bo wy robicie to w sposób całkowicie świadomy.

Chciałem państwa uprzedzić i to nie jest groźba, tylko stwierdzenie faktu. Od dwóch lat w sądzie powszechnym toczy się moja sprawa cywilna przeciwko Kancelarii Sejmu, przeciwko ówczesnemu marszałkowi Sejmu panu Kuchcińskiemu, ale i instytucji marszałka Sejmu. Złożyłem pozew cywilny w związku z nierównym traktowaniem mnie w Sejmie. Jestem po prostu dyskryminowany w Sejmie. Jest specjalna ustawa, która mówi o równym traktowaniu. Prosiłbym, żeby wszyscy, którzy będą głosować, się skupili. Chcę państwa poinformować, że ta sprawa nie wyszła jak na razie poza kwestie formalne, dlatego że po pół roku od rozpoczęcia tej rozprawy Sejm złożył wniosek o oddalenie tej sprawy ze względu na autonomię Sejmu, stwierdzając, że sąd powszechny nie ma prawa rozpatrywać tej sprawy. Sąd pierwszej instancji oddalił tę skargę marszałka Sejmu. Stwierdził, że ma prawo rozpatrywać tę sprawę i przyjął ją do rozpatrzenia. Natychmiast pan marszałek złożył odwołanie od tej decyzji. Zaskarżył tę decyzję do Sądu Okręgowego w Warszawie. Dostałem to postanowienie wczoraj. To było na posiedzeniu niejawnym ze względu na COVID. W zeszłym tygodniu sąd okręgowy oddalił zażalenie pana marszałka, a wczoraj to otrzymałem, stwierdzając, że ta sprawa będzie rozpatrywana. Oczywiście będę domagał się zadośćuczynienia za wszystkie kary na mnie nałożone. To już jest prawie 100 tys. zł w sumie, ale nie chodzi tylko i wyłącznie o pieniądze.

Dzisiaj o godzinie 12 miałem w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej mówić w drugim czytaniu. Czytaliśmy ustawę o zmianie PIT. Miałem mówić o Polakach, którzy uzyskują dochody z zagranicy. Uniemożliwiono mi zabranie głosu w imieniu klubu. Delegowało mnie 134 parlamentarzystów. Swoją bezprawną decyzją, na oślep rzucanymi oskarżeniami pan Terlecki uniemożliwił mi wypowiedzenie się w imieniu ponad 130 posłów w sprawie milionów Polaków, którzy uzyskują dochody za granicą. Czym to jest, jak nie ograniczeniem mojej możliwości zabierania głosu?

Ostrzegam państwa. Jeżeli państwo nie obejrzą tego materiału, nie zapoznają się z tym, oczywiście rozszerzę powództwo, jeżeli zostanę ukarany. Ten mój pozew zostanie rozszerzony również o to dyskryminujące zachowanie marszałka Terleckiego. Całe Prezydium Sejmu będzie przesłuchiwane, wszyscy marszałkowie. Taki wniosek złożyłem w tej sprawie. Dzisiaj, już po odrzuceniu przez sąd okręgowy zażalenia marszałka, nic nie stoi na przeszkodzie. Mówię to uczciwie. Dzisiaj, jeżeli państwo nie zapoznają się z tym materiałem dowodowym… Panie przewodniczący, jeżeli pan posłom, którzy tego żądają, nie dostarczy tych dowodów, będę państwa również wzywał na świadków w tej sprawie. Będę państwa sądził, bo wy jesteście tak samo równymi posłami jak ja.

Dzisiaj tam, na tej sali niczego złego nie zrobiłem. Wykluczono mnie tylko dlatego, że pan Terlecki zna moje nazwisko. To są metody po prostu nie do zaakceptowania. Oczekuję od Komisji… Szczerze mówiąc, nie znam trybu. Czy wy tylko opiniujecie, czy przesądzacie o tej karze? Proszę wszystkich członków Komisji o wydanie opinii negatywnej w stosunku do działania pana Terleckiego, bo nie zrobiliśmy nic złego. A szczerze mówiąc, pan Terlecki jest ostatnią osobą, która ma jakiekolwiek prawa do tego, żeby w Sejmie kogokolwiek karać, dlatego że nikt tak jak on nie okazuje pogardy wyborcom, jak również kolegom i koleżankom parlamentarzystom. Nikt nie okazuje nam w Sejmie takiej pogardy.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za możliwość zabrania głosu. Żałuję, że tak późno.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę też nie formułować takich zarzutów, że manipuluję. Przytoczyłem tylko te fragmenty, które dotyczą spraw formalnych.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy pan pozwoli…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wymagana jest pewna procedura, którą marszałek wykonał i dlatego przytoczyłem te fragmenty.

Poproszę teraz pana Marka Rutkę. Państwo są zapisani, ale najpierw członkowie Komisji.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ale muszę skomentować pana zdanie. Przepraszam, bo pan sobie…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale bardzo przepraszam…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Czy pan pozwoli, że zabiorę głos *ad vocem*?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie. W tej chwili pan poseł Rutka. Najpierw członkowie Komisji. Potem pan Kropiwnicki jest zapisany.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Mam tylko gorącą prośbę. Panie przewodniczący, mam do pana gorącą prośbę. Pan był łaskaw skomentować moje zachowanie zanim udzielił mi pan głosu. Mam prawo do swobodnej wypowiedzi. Mam prośbę, żeby pan…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Miał pan wypowiedź.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Ale mam prośbę, żeby pan nie nadużywał prawa przewodniczącego i nie komentował osób, które przychodzą się tutaj bronić, bo to wykracza poza rolę, którą pan pełni. Chciałbym widzieć w panu przewodniczącego, który stoi na czele Komisji, która w sposób obiektywny nas chroni, a nie element aparatu opresji, który wydał wyrok zanim rozpoczęły się te

obrady. Pana komentarz wygłoszony był bezpośrednio po wypowiedzi pani poseł Jachiry, która się broni. Bezpośrednio po moim komentarzu od razu była pana kontra. Pan się postawił po jednej ze stron. Jak to licuje z obowiązkami przewodniczącego Komisji?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie. Bardzo przepraszam. Powiedziałem tylko, że pan w sposób nieuprawniony powiedział, że manipuluję. Dlatego…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Bo manipuluje pan, skoro pan nie cytuje…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, ale ja…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Mówi pan, że to jest stenogram, a to wcale nie jest stenogram.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę jednak słuchać tego, co powiedziałem.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Powiedział pan, że to jest stenogram. To nie był stenogram.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przytoczyłem tylko fragmenty, które dotyczyły procedury. Pan marszałek ma obowiązek taką procedurę zastosować i pan marszałek tę procedurę…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie ma obowiązku.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan marszałek tę procedurę zastosował.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Nie ma obowiązku. To jest…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Myślę, że nikt co do tego nie ma wątpliwości i o to mi chodzi.

Proszę bardzo, pan poseł Marek Rutka.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym poruszyć trzy kwestie.

Pierwsza, zasadnicza kwestia to – można powiedzieć – swego rodzaju praprzyczyna tej całej sytuacji. To jest zachowanie pana marszałka Terleckiego i przyrównanie tych znaków, które miały posłanki Lewicy, ale także Koalicji Obywatelskiej na swoich maseczkach, czyli symbolu błyskawicy. Przypomnę, że pan marszałek Terlecki i pan poseł Kaczyński często mówią o Powstaniu Warszawskim, szczycą się znajomością historii. To był symbol m.in. powstańczego radia Błyskawica, a nie symbol młodzieży Hitlera, jak przetłumaczylibyśmy Hitlerjugend, czyli przybudówki Oddziałów Szturmowych (SA). Jest to rzecz niedopuszczalna. W polskim parlamencie przyrównanie posła czy posłanki – bez względu na to, czy lubimy ich, czy nie – do nazistowskiego, zbrodniczego państwa jest rzeczą, która zasługuje na skierowanie do Komisji Etyki Poselskiej. Mam nadzieję, że kluby Lewicy i KO taki wniosek do odpowiedniego organu wystosują. To jest jedna kwestia.

To zaczęło też rezonować w mediach państwowych, mediach reżimowych. Już na paskach pojawiają się takie oto zwroty jak „Lewicowy faszyzm niszczy Polskę". Do tego dopuścił pan marszałek Terlecki szczuciem jednych obywateli na drugich i tym, co się dzieje na ulicach. Odpowiedzialność ponosi władza, ponosi partia rządząca.

Druga kwestia. Chciałbym tutaj stanąć w obronie Straży Marszałkowskiej, ponieważ art. 1 ust. 1 ustawy o Straży Marszałkowskiej mówi, że „Straż Marszałkowska jest umundurowaną i uzbrojoną formacją wykonującą zadania w zakresie ochrony Sejmu

i Senatu". Nie ma mowy o ochronie posła Kaczyńskiego. To nie jest prywatna firma ochroniarska posła Kaczyńskiego, a tak niestety została dzisiaj użyta. Można powiedzieć, że z marszałkiem Czarzastym przepychałem się także z jednym z funkcjonariuszy. Może też zostanę za to ukarany. Dopiero autorytet i funkcja pana marszałka sprawiły, że strażnik nas np. nie uderzył, aczkolwiek popychał. To jest rzecz niedopuszczalna, ale ci strażnicy, bo też z nimi rozmawiam, zostali postawieni pod ścianą. Oni wykonują rozkazy. Tak powiedzieli. Oczywiście jednak żadna władza nie trwa wiecznie. O tym trzeba pamiętać. Naprawdę tutaj bronię wielu strażników, ponieważ oczywiście oni wykonują rozkazy, natomiast są postawieni w sytuacji bardzo nie do pozazdroszczenia. To, że marszałek Terlecki mówi, że należy siłą usuwać dwie posłanki z sali sejmowej, jest rzeczą niedopuszczalną.

Ostatnia kwestia. Kieruję to pytanie do pana przewodniczącego jako praktyka i prawnika. Nie jestem prawnikiem, ale sytuacja, w której nie dopuszcza się kluczowego materiału dowodowego, jakim jest nagranie, nie mieści się w porządku prawnym, przynajmniej takim porządku, jaki znam. Jest nagranie. W związku z tym naprawdę domagam się odtworzenia tego nagrania, a nie czegoś, co jest traktowane jako stenogram, a w istocie nie spełnia warunków stenogramu. My nie możemy mówić o czyichś odczuciach, tylko chcemy posługiwać się faktycznym materiałem o charakterze dowodowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Po pierwsze, chciałam powiedzieć, że pan marszałek może używać Straży Marszałkowskiej, ale nie może nadużywać tego prawa, a dziś marszałek Terlecki nadużył tego prawa. To po pierwsze.

Po drugie, to już padało wielokrotnie, ale to marszałek Terlecki, który nie tylko powinien być obiektywny i w obiektywny sposób prowadzić obrady, który powinien pilnować porządku, ale nie powinien oceniać posłów, poszedł nie o krok za daleko, ale dużo, dużo dalej. Obraził dzisiaj prawie połowę przedstawicieli naszego narodu w parlamencie. Oczywiście, pan poseł o tym wspomniał, trochę mnie uprzedził, ale chciałam też przekazać, że pan przewodniczący klubu musiał wyjść, ale oczywiście złożymy wniosek do Komisji Etyki Poselskiej w związku z zachowaniem pana marszałka Terleckiego. To nie zmienia jednak faktu, że to zachowanie ma też wpływ na tę naszą dzisiejszą dyskusję.

Chcę zabrać głos i dlatego zabieram głos, ponieważ byłam na tej sali obecna, ale przede wszystkim byłam obecna prawie że w tym samym miejscu, w którym był pan poseł Sławomir Nitras. Tak samo powinnam być ukarana, jeśli miałby zostać ukarany pan poseł Sławomir Nitras. Chciałam tutaj zaświadczyć. Nie mam wątpliwości. Nie muszę oglądać żadnych nagrań, bo tam po prostu byłam. Oczywiście, jeśli jest tak, że ktoś ma wątpliwości, to powinniśmy obejrzeć nagranie. Natomiast chcę zaświadczyć, że tam byłam. Byłam na pewno bliżej niż pan marszałek Terlecki.

Chciałabym, żebyśmy dzisiaj w trakcie podejmowania decyzji pomyśleli też o skutkach podjęcia tej decyzji. Jeśli bowiem rolą propozycji marszałka Terleckiego czy celem tego usunięcia posłów z sali plenarnej było to, żeby obrady w przyszłości odbywały się w spokojniejszej atmosferze, to wykluczenie pani posłanki Jachiry i pana posła Nitrasa przyniesie dokładnie odwrotny efekt, dlatego że będzie to decyzja po prostu niesprawiedliwa -podkreślam.

Mówię o pośle Nitrasie, dlatego że po prostu byłam obok, ale też odnoszę to do obojga parlamentarzystów. Natomiast nie mam żadnych wątpliwości, że to po prostu będzie decyzja niewłaściwa, krzywdząca. Ona przyniesie dokładnie odwrotny efekt. Chciałabym, żeby każdy, kto będzie podejmował decyzję podczas głosowania i wyrażał swoją opinię, wziął to pod uwagę, że może się znaleźć kiedyś w tym miejscu, w którym dzisiaj znajdują się posłanka Jachira i poseł Nitras. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. W kolejności był pan poseł Kropiwnicki. Proszę bardzo. Bardzo bym prosił, żebyśmy jednak nie powtarzali argumentów na siłę, tylko żeby zapisać się do dyskusji, aby podnosić nowe argumenty, które nie były jeszcze podniesione. Proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otóż przysłuchuję się tej debacie z dużym zainteresowaniem. Chciałbym wnieść kilka nowych rzeczy, oprócz tego, że absolutnie przychylam się do tego, że państwo powinni jednak obejrzeć to nagranie, bo ono faktycznie oddaje całą atmosferę. Nie mówię już o atmosferze emocjonalnej, ale też o faktycznym stanie prawnym, w jakim się wtedy wszyscy znajdowaliśmy.

Otóż warto sobie przypomnieć, że była przerwa, w której dział się ten tumult. Wicemarszałek Terlecki zajął swoje miejsce, powiedział: „Wznawiam obrady" i automatycznie przystąpił do udzielania kar regulaminowych za coś, co było w przerwie. On oczywiście kary już nakładał po wznowieniu, ale za czyny, które były w trakcie przerwy. To jest niedopuszczalne, bo w trakcie przerwy jednak można robić trochę więcej, można się przemieszczać, chodzić, gadać itd. W ten sposób można by ukarać naprawdę bardzo dużo osób. Dobrze wiemy, że pana Terleckiego poniosły nerwy, bo tak naprawdę on powinien wznowić obrady, poprosić posłów o zajęcie miejsc i dopiero wtedy, jeżeli posłowie by nie zajęli miejsc, mógłby przystąpić do egzekwowania kar regulaminowych, a on tego nie zrobił. On usiadł i intencjonalnie zaczął nakładać kary po to, żeby realizować jakieś swoje cele polityczne. Rzeczywiście te kary nakładał od Sasa do Lasa, bo zaczynał od pani posłanki Scheuring-Wielgus. O innych nieszczęsnych rzeczach już nie będę przypominał.

Państwa rola jako Komisji jest trochę wentylem bezpieczeństwa, bo tak to regulamin przewiduje, że wy macie wydać opinię dla Prezydium Sejmu po to, żeby marszałek i wicemarszałkowie mogli ochłonąć po wydaniu tej decyzji. Tu dla państwa jest naprawdę szalenie istotna rola, żebyście stanęli trochę z boku, wyszli poza rolę *stricte* polityczną i zobaczyli, jak to jest, żebyście jednak byli *amici curiae* dla Prezydium Sejmu, żebyście wydali prawdziwą opinię, taką przyjacielską, a nie tylko *stricte* polityczną. Myślę, że to jest bardzo, bardzo istotne.

Przejdę jeszcze do kolejnej, bardzo ważnej rzeczy formalnej, moim zdaniem kluczowej, bo art. 175 mówi o tym, że marszałek Sejmu czuwa, że marszałek może stwierdzić, że marszałek Sejmu po uprzednim zwróceniu uwagi udziela kar regulaminowych. Zwrócę państwu uwagę na to: „marszałek Sejmu". Nie osoba prowadząca obrady, nie wicemarszałek, tylko marszałek Sejmu, więc kary nakładać może tylko marszałek Sejmu. Nie mieliśmy do tej pory chyba nigdy sytuacji, w której kary porządkowe nakładałby wicemarszałek Sejmu i to jest podstawowa rzecz w tym sensie, że formalnie wicemarszałek Sejmu nie ma uprawnień, bo nie możemy rozszerzać wszystkich kompetencji marszałka na osoby prowadzące.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Tak jak z konwentem.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Wicemarszałek prowadzi obrady, bo do tego dostał uprawnienie, ale nie dostał uprawnienia do nakładania kar, bo nie może go dostać. To jest osobiste uprawnienie marszałka Sejmu. Z tego względu uważam, że Komisja powinna to jednak wskazać, bo nie znam wcześniejszego przypadku. Są tu na sali doświadczeni posłowie, którzy być może pamiętają takie przypadki, ale ja nie pamiętam przypadku, żeby to wicemarszałek udzielał jakichkolwiek kar, więc proszę, żeby Komisja to uwzględniła w swoim stanowisku, że wicemarszałek Terlecki nie miał uprawnień do tego, żeby nakładać kary porządkowe na posłów w trakcie prowadzenia obrad.

Teraz, wracając jeszcze do samego art. 175, na który warto, żeby państwo też zwrócili uwagę, bo on jest mądrze napisany, w ust. 3 mówi: „Marszałek Sejmu po uprzednim zwróceniu uwagi ma prawo przywołać posła «do porządku», jeżeli uniemożliwia on prowadzenie obrad". Można powiedzieć, że wicemarszałek Terlecki to próbował zrobić.

A później: „W przypadku niezastosowania się przez posła do polecenia Marszałka Sejmu, o którym mowa w ust. 3, Marszałek Sejmu ma prawo ponownie przywołać posła «do porządku», stwierdzając, że uniemożliwia on prowadzenie obrad", czyli drugi raz musi go wezwać. Dopiero potem może go wykluczyć.

Stałem przy wicemarszałku Terleckim. Widziałem, co on zrobił. Wziął kartkę i po prostu czytał, nie patrząc nawet na salę. Ani nie widział, gdzie jest pani poseł Jachira, ani gdzie jest poseł Nitras. On po prostu ciurkiem czytał, jak miał na tej kartce dużymi literami napisane: „Według art. 175" trutututu i pomiędzy ust. 3 a ust. 4 nawet nie popatrzył, czy ten poseł zareagował, czy on się uspokoił, czy on zajął miejsce czy nie zajął miejsca. Gdyby tego posła nie było na sali, to też by to tak przeczytał. Realizował zlecenie polityczne, a nie reagował według art. 175, czyli ten artykuł został absolutnie źle zastosowany.

Uważam, że Komisja naprawdę powinna na to zwrócić uwagę, że marszałek powinien jednak przynajmniej zobaczyć, czy ten poseł reaguje, a tutaj on nawet nie miał szans, on nawet nie chciał tego zobaczyć, bo ani nie popatrzył, gdzie jest poseł Nitras, ani nie popatrzył, gdzie jest pani posłanka Jachira. Jak podniósł się wielki wrzask na sali, że poseł Scheuring-Wielgus jest w innym miejscu w ogóle, to on był taki zdziwiony i nie wiedział, o co chodzi: „Aha, to jej tam nie ma. No dobra. To czytam dalej". To pokazuje, że w takim bałaganie jednak kar nie powinno się nakładać.

Komisja tak dość mało jednak odnosząca się do sporu politycznego czy trochę stojąca z boku, jak Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, powinna te rzeczy wytykać prezydium. Powinniście jednak mieć w sobie tę odwagę, żeby powiedzieć swoim kolegom, że może jednak nie tak, bo to narusza tak naprawdę powagę całości izby i nas wszystkich jako przedstawicieli narodu.

Ostatnim argumentem, na który chciałbym jednak zwrócić uwagę, jest to, że wykluczenie jest najdotkliwszą karą, jaką marszałek może nałożyć na posła, bo w ten sposób można sobie wyobrazić, że wykluczyć można 200 posłów. Wy będziecie nas wykluczać, my będziemy się kłócić, ale jeżeli tak chcecie prowadzić demokrację, to znaczy, że spór będzie się toczył na ulicy. Jeżeli nie będzie się toczyła debata w salach parlamentu, w salach do tego przeznaczonych, to będzie spór na ulicy. Wtedy będzie się rzeczywiście źle działo. Właśnie przez to, że nie ma uczciwej debaty tam, gdzie ona powinna być, jest taka sytuacja, jaka jest, a nie inna. Wy zamiast to łagodzić, to jeszcze dolewacie do tego benzynę. Nie po to was naród wybrał. Nie po to nas wszystkich wybrano, bo nas wybrano po to, żebyśmy uchwalali prawo i żebyśmy łagodzili obyczaje w Polsce, a nie je podkręcali. Apeluję więc, żebyście nie żywili się konfliktem, żebyście nie zachowywali się jak złe osoby, które żywią się konfliktem jak pasożyty, tylko żebyście rzeczywiście łagodzili obyczaje.

Apeluję do was jako do członków Komisji, bo macie taką możliwość, żebyście wydali negatywną opinię dla prezydium w tej sprawie. Czyli apeluję do Wysokiej Komisji, aby w myśl art. 175 ust. 6 Komisja wydała negatywną opinię dla prezydium po to, żeby prezydium się mogło jednak zastanowić, że tak rygorystyczne nakładanie kar w tak niesprawiedliwy sposób zawsze się będzie mściło. Bardzo was o to proszę, żebyście wyszli poza rolę polityczną i popatrzyli na to jak normalni ludzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Przypominam, że Prezydium Sejmu czeka na nasze opinie, żeby ewentualnie podtrzymać lub uchylić kwestię wykluczenia, żeby poseł mógł brać udział w posiedzeniu. Przedłużamy to posiedzenie – moim zdaniem – niepotrzebnie, bo w każdej chwili powinniśmy przekazać naszą opinię, żeby prezydium mogło podjąć stanowisko.

Teraz była pani poseł Lubnauer. Następnie pani poseł Nowacka.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

O, nawet mikrofon działa. Proszę państwa, po pierwsze miałam dużo czasu, ponieważ tu dużo osób się wypowiadało i to dość długo, w związku z tym spokojnie obejrzałam sobie całe to nagranie w trakcie, gdy tu rozmawialiśmy. Oczywiście widać, że działania pana Terleckiego są kompletnie przypadkowe. Równie dobrze, biorąc pod uwagę,

że w pewnym momencie staliśmy tam dużą grupą, można było kilkadziesiąt osób wykluczyć albo nikogo.

Po drugie, jeżeli rozmawiamy na ten temat, pan cytował nawet fragmenty, jak powinien funkcjonować Sejm. To zauważmy, że jeżeli mieliśmy się odnosić tylko do spraw dotyczących porządku obrad, to nie wiem, jaki związek z porządkiem obrad miały uwagi pana Terleckiego dotyczące symbolu SS na naszych maseczkach. Zostało to już skomentowane, w związku z tym nie będę do tego wracać, ale to dobrze oddaje w ogóle sposób prowadzenia obrad przez pana Terleckiego, który specjalnie od początku dzisiejszego posiedzenia – zaryzykuję – prowokował posłów, czekając do momentu, w którym ta prowokacja mu się uda.

Oglądając jeszcze powtórzenie tej całej sceny, widziałam, że tam nikt nie blokował mównicy sejmowej. Tam spokojnie poseł mógłby z mównicy sejmowej przemawiać, ponieważ poza tym krótkim momentem, w którym – akurat ani to nie był poseł Nitras, ani to nie była posłanka Jachira – grupa posłanek Lewicy stanęła na mównicy sejmowej, nikt na tej mównicy sejmowej nie stał. Ona była pusta. Tak naprawdę równie dobrze każdy mógł zabrać głos i każdy przemawiać.

Potem widać, że pan poseł Nitras, który akurat stoi zupełnie z boku, co nie jest częste w przypadku Sławka, ale który dokładnie nic nie robi w tym czasie i dokładnie jest…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Myślałem.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, ale który zachowuje się spokojnie jak baranek… Nagle dowiaduje się, że został wykluczony z obrad, ponieważ przypadkowo pan Terlecki pamiętał akurat jego nazwisko, a nie pamiętał nazwisk połowy osób, które w różnych miejscach stały na sali.

Co więcej, cała ta sytuacja dzieje się na przerwie. Pan Terlecki specjalnie wznawia obrady tylko po to, żeby wykluczyć posłów. Co więcej, słyszymy pana Kropiwnickiego, który namawia pana Terleckiego, żeby zrobić krótką przerwę, żeby doprowadzić do deeskalacji – że tak powiem – jeżeli mamy jakikolwiek konflikt. Nie. Tam widać celowe działanie. Mam wrażenie, że to wykluczenie miało dokładnie ten cel, żeby dokonać pewnej prowokacji i żeby doprowadzić do sytuacji, w której protest rzeczywiście przenosi się na salę sejmową.

Można powiedzieć, że w środku pandemii już wywołaliście pożar w całej Polsce. Teraz jeszcze miałam wrażenie, że marszałek Terlecki bardzo chciał ten pożar przenieść na posiedzenie Sejmu. Tak, podlał go benzyną. Akurat mam wrażenie, że próbował podlewać od rana. Podlewał benzyną w każdej swojej wypowiedzi. Podlewał benzyną w momencie, w którym postanowił, że będzie wykluczać posłów. Robił to zupełnie po omacku i na zasadzie zupełnie przypadkowej.

Akurat padło na Jachirę i Sławka. Równie dobrze mogło paść na Basię, gdyby pamiętał dokładnie, jak się nazywa, a nie nazwisko jej matki, na stojącego tam obok i kręcącego gdzieś tam Czarka oraz jeszcze pięciu czy dziesięciu innych posłów. Po prostu pan Terlecki szukał ofiary. W związku z tym nie ma żadnego powodu. Ktokolwiek spojrzy na to… Właśnie, Czarek ma za długie nazwisko, moje jest trudne, a Scheuring-Wielgus zupełnie przypadkowo siedziała w ławie i w związku z tym nie nadawała się na ofiarę.

W związku z tym nie ma możliwości, jeżeli ktokolwiek będzie podejmował decyzję w sposób obiektywny, a nie będzie to decyzja polityczna, żeby uznać, że Sławek Nitras nie powinien zostać przywrócony na posiedzenie razem z Klaudią, dlatego że po prostu najzwyczajniej widać, że pan Terlecki na ślepo rzucał oskarżenia i na ślepo wyłączał posłów po to, żeby sprowokować awanturę polityczną. Tylko i wyłącznie po to. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Barbara Nowacka. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Nowacka (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Cudem tylko nie jestem wykluczona razem z panią posłanką Jachirą i panem posłem Nitrasem, a ten cud polega na tym, że pan marszałek

Terlecki nie ogarnął, kto z posłów jest posłem i rzucał nazwiskami np. osób zmarłych, co dzisiaj miało niestety miejsce w przypadku mojej śp. matki.

Po pierwsze, jestem głęboko oburzona zachowaniem pana marszałka, ale chciałabym też opowiedzieć, dlaczego uważam karanie zarówno pani posłanki Jachiry, jak i pana posła Nitrasa za bzdurę. Ponieważ byłam tam w samym środku. Pan marszałek najpierw był nieuprzejmy staranować mnie, przechodząc ze swojego miejsca do pana Kaczyńskiego z prośbą o instrukcje. Kiedy powiedziałam mu, że powinien przeprosić, to burknął: „Pani nie będę przepraszał”. Fascynujące zachowanie jak na kulturalnego konserwatystę. Wcześniej prowokował, mówiąc o tym, że znak pioruna kojarzy mu się ze znakiem SS. Tylko przypominam, że jakby padły słowa o AC/DC, to by mu się kojarzyło z muzyką, a gdyby chodził po mieście i się rozglądał, kojarzyłoby mu się ze skrzynką elektryczną, ale to są czynności, których pan marszałek ze swojej limuzyny – rozumiem – starannie unika. Pani posłanka Jachira stała ode mnie 15–20 cm w trakcie przepychań. Była lżona przez panie posłanki z Prawa i Sprawiedliwości. Skandaliczne zachowanie w stosunku do niej. Obraźliwe, seksistowskie uwagi jednego z posłów. Pamiętasz, jak on się nazywa?

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Poseł Kaleta.

Poseł Barbara Nowacka (KO) – spoza składu Komisji:

Pana posła Kalety, który zwracał się do niej *per* „dziewczynko”. Nie wyobrażam sobie, żeby ktokolwiek zwracał się w ten sposób do osoby, która przekroczyła 14 rok życia. Odpychana rękami przez panie posłanki z PiS, które również wcześniej w stosunku do posłanek Lewicy zachowywały się w sposób głęboko naganny, obrażając je i poniżając. Dziewczyny protestowały w sprawie, która jest ważna dla tysięcy kobiet, a zachowanie ze strony PiS było niegodne. Natomiast tutaj pan marszałek nie chciał zauważyć, że one krzyczały trzy razy głośniej, a posłanka Jachira została ukarana za to, że próbowała dorównać swoim timbrem głosu tym wrzaskom. Nie wydaje się to sprawiedliwe. Zdumiona jestem, że pan marszałek, karząc, karze tylko jedną stronę. Przypomnę też, że panie posłanki z PiS nie zajmowały swoich miejsc, tylko leżały na ławce pana Kaczyńskiego.

Natomiast ukaranie pana posła Nitrasa to już jest kompletne kuriozum, ponieważ przypomnę, że pan poseł Nitras dostał pierwszą uwagę od pana marszałka wtedy, kiedy zwrócił mu uwagę, że moja matka Izabela Jaruga-Nowacka nie żyje i nie można jej upominać. Potem pan marszałek przeprosił i mnie, i pamięć mojej matki za te słowa, ale posła Nitrasa ukarał za to, że mu zwrócił uwagę. Marszałek, który nie ogarnia, kto jest posłem, a kto posłem nie jest, marszałek z PiS, który nie wie, jakie są nazwiska ofiar katastrofy smoleńskiej, to jest po prostu katastrofa, ale marszałek, który jednym tchem przeprasza za swoje nadużycia, a potem karze kogoś, kto jako pierwszy mu zwrócił uwagę… To też jest na nagraniu. Gdyby pan przewodniczący poświęcił odrobinę uwagi wysłuchaniu tego przebiegu… To pan poseł Nitras podszedł do pana marszałka i zwracał mu uwagę, że używa niewłaściwego nazwiska. Wtedy pan marszałek mówi, że go ukarze, a potem przeprasza.

Zastanówmy się, do czego służy parlament. Do politycznych wojen pana marszałka, do politycznych wojen pana Kaczyńskiego czy jednak parlamentarzyści mają równy immunitet? Jeżeli mielibyśmy być ukarani, to bardzo prosiłabym, żeby ukarać wszystkich, którzy brali udział w tych wydarzeniach, począwszy od marszałka Terleckiego – prowokatora, skończywszy na… Proszę bardzo, można ukarać i mnie, i pewnie paru innych, ale również panie posłanki i panów posłów z PiS, bo na nagraniach też wyraźnie widać, w jaki sposób odnoszą się do innych. Są nagrania chociażby pana posła Szłapki. Naprawdę nie róbmy farsy z Sejmu, a to, co robi pan marszałek, to jest gorzej niż farsa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie przejdźmy do rozpatrzenia złożonych odwołań.

Przypominam, że Komisja ma zaopiniować złożone odwołania. Wiele argumentów, które państwo przedstawili, niestety w tych odwołaniach się nie znajduje. Wobec tego Komisja nie jest od oceny, czy posłowie w sposób właściwy sformułowali swoje odwołania

czy w sposób niewłaściwy. Żaden z państwa posłów nie zakwestionował procedury, a jesteśmy Komisją Regulaminową, Spraw Poselskich i Immunitetowych, czy został złamany regulamin…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Jak nie zakwestionowałem procedury?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Nie zakwestionował pan.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, czy mogę poprosić o głos?

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:
Ale też mówiliśmy po to przecież…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Pozwoli pan, że…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Państwo nie zakwestionowali procedury. Nie zakwestionowaliście tych rzeczy, o których tutaj była mowa.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:
Ale jak to? W imieniu Klaudii Jachiry…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Czy pozwoli pan?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale nie ma teraz, że pani w imieniu Klaudii Jachiry…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, ale przecież pan mówi nieprawdę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Regulamin nie przewiduje takich…

Poseł Barbara Nowacka (KO) – spoza składu Komisji:
Po co jest ta dyskusja?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Przepraszam.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:
Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Proszę państwa, no właśnie…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Prawo nawet do elementarnej obrony…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
To jest takie zachowanie, jak na sali obrad.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:
Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
To jest Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Pierwszy się zgłaszał pan poseł Nitras. Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, pan ma manierę, której pan nabył chyba od pana marszałka Terleckiego. Pan komentuje. Własne oceny wystąpień. Wszystko, co powiedziałem…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie powiedziałem, proszę pana…

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli… Udzielił mi pan głosu.

Wszystko, co powiedziałem, jest zakwestionowaniem procedury. Regulamin mówi, w jakich okolicznościach można ukarać posła wykluczeniem. Nie jest napisane, że można tego dokonać, jak się zna jego nazwisko, w odróżnieniu od innych nazwisk. Nie jest powiedziane, że można wzywać do tego, żeby poseł się uspokoił, skoro poseł stoi spokojnie i w żaden sposób nie narusza… Przecież wszystko, co mówiłem i wszystko, co mówiła pani posłanka Jachira, wskazuje na to, że regulaminowo pan Terlecki nadużył swoich kompetencji. To, co mówili pani poseł Pomaska, pani poseł Lubnauer, pan poseł Kropiwnicki, pani poseł Nowacka, pan poseł z Lewicy – przepraszam, nie pamiętam nazwiska – to są wszystko argumenty, które świadczą o tym, że regulaminowo pan marszałek Terlecki nadużył swoich kompetencji. Pan poseł Rutka. Przepraszam.

Przecież pan nie może… Co pan teraz robi? Przyszedłem tu pokornie i poddam się ocenie Komisji, której spodziewam się rezultatu, ale mam gorącą prośbę. Niech pan nie wpływa na decyzje posłów przed głosowaniem. Pan dokonuje oceny. Stoi pan na czele Komisji, więc jeżeli pan udzielił głosu posłom i nam, że mogliśmy się bronić, to niech pan to podda pod głosowanie, a nie przesądza o wyniku głosowania, mówiąc, że my jakichś argumentów nie przedstawiliśmy, bo wszystko, co robiliśmy, to przedstawialiśmy argumenty.

Wie pan, kto nie przedstawił żadnych argumentów? Pan Terlecki. To jest jedyna osoba, która w tej sprawie nie przedstawiła żadnego zarzutu.

Ktoś słusznie powiedział, że kiedyś to może spotkać pana. Kiedyś to może spotkać pana. Dzisiaj jesteście w jednym obozie politycznym i pewnie to pana nie spotka, ale za miesiąc może być zupełnie inaczej. Kiedy pan uzna, że jako poseł ma pan prawo do wyrażenia jakiejś opinii, to pan Terlecki zrobi panu dokładnie to, co robi dzisiaj innym posłom. Niech pan weźmie to pod uwagę, a jako szef Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych pan odpowiada za elementarne standardy w Sejmie. Niestety z przykrością stwierdzam, że pan je w tej chwili zaniża.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Po raz kolejny pan nie słuchał tego, co powiedziałem.

Przechodzimy do głosowania. Są jakieś wnioski formalne?

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale zaraz, zaraz. Panie przewodniczący, po pierwsze, do jakiego głosowania?

Poseł Sławomir Nitras (KO) – spoza składu Komisji:

Był wniosek, żeby materiały pokazać.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Chciałem panu przypomnieć, że mówiłem już bardzo dawno temu i cała moja wypowiedź sprowadzała się do podważenia zastosowania przez wicemarszałka Terleckiego art. 175 ust. 5 regulaminu Sejmu, albowiem wykazywałem, że nie ma przesłanek do tego, żeby ten artykuł został zastosowany. On brzmi, że marszałek ma prawo podjąć decyzję o wykluczeniu posła z posiedzenia Sejmu, jeżeli poseł nadal uniemożliwia prowadzenie obrad.

W związku z tym zażądałem przedstawienia argumentacji ze strony pana marszałka. To się w trakcie tego posiedzenia Komisji nie stało. Co więcej, spodziewając się, że ani pan wicemarszałek Terlecki, ani nikt z jego kolegów, bo zdaje się, że koleżanek nie ma, nie podejmie tej rękawicy i argumentów nie przedstawi, a rzeczywiście nikt nie przedstawił tych argumentów, prosiłem we wniosku formalnym o to, żeby przedstawić to krótkie nagranie, a nie stenogram, który jest niedostępny, a który pan cytował. Nadal nie mam dostępu do czegoś, co pan nazywa stenogramem. Prosiłem, żeby ten krótki fragment obrad Sejmu, nagrany przez służby Kancelarii Sejmu, odtworzyć w trakcie posiedzenia Komisji.

Co więcej, jak pan chyba usłyszał, część posłów w trakcie posiedzenia Komisji znalazła czas, żeby sobie te fragmenty i odtworzyć, i dokładnie obejrzeć. One raczej potwierdzają moje słowa, że nie było żadnych podstaw do tego, żeby stwierdzić, że pani posłanka Jachira i pan poseł Nitras nadal uniemożliwiali prowadzenie obrad – ani nadal, ani wcześniej.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

…bo w czasie przerwy.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO) – spoza składu Komisji:

Nie stali na mównicy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Chciałem zwrócić uwagę, że był wniosek formalny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale wniosek… Jeszcze raz proszę go sformułować.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wniosek formalny był o to, żeby odtworzyć nagranie z porannego posiedzenia Sejmu. Ten fragment, którego…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Przechodzimy w takim razie do przegłosowania tego wniosku.

Czy wszyscy są zalogowani do głosowania? Proszę uruchomić głosowanie.

Kto z państwa członków Komisji jest za dopuszczeniem dowodu w postaci nagrania z obrad Sejmu? Nie wiem, jak to zostało sformułowane. Kto jest za?

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Ale tu jest błąd. Przepraszam. Wniosek posła Urbańskiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Urbaniaka. Wniosek o odtworzenie nagrania. Kto jest za?

Poseł Barbara Nowacka (KO) – spoza składu Komisji:

Ale oni nie wiedzą, jak my się nazywamy.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Na tablecie jest poseł Urbański.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę jeszcze raz sprawdzić kto, bo pan przewodniczący Urbaniak składał wniosek. Jest poprawione.

Proszę bardzo. Kto jest za tym wnioskiem? Kto jest przeciw?

Poseł Cezary Grabarczyk (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący…

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Czy możemy poprawić nazwisko? Tak, bo takiego posła nie ma.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jest poprawione.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Ale rzetelność pana pracy nakazuje dopuszczanie takich wniosków.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Kto się wstrzymał od głosu?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Przecież pan nie może mieć wątpliwości, że ten poseł jest ukarany za swoje czyny.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jesteśmy w trakcie głosowania.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Panie przewodniczący, czy możemy poprawnie nazwać to głosowanie? Takiego posła nie ma. Naprawdę dzisiaj o nazwiskach już było dużo, to może chociaż tutaj niech będzie porządek. Dobrze?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam. Jakie nazwisko jest wyświetlone? Nie mam…

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Mam zrobione zdjęcie. Mogę panu pokazać. Proszę zobaczyć, jakie jest nazwisko.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to wcześniejsze. Potem była zmiana.

Dobrze. Powtórnie zagłosujemy. Proszę wprowadzić prawidłowe nazwisko pana posła Urbaniaka. Trzeba poprawiać.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Czy możemy prosić, żeby powtórzyć głosowanie?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. Powtarzamy głosowanie z prawidłowym wpisaniem posła wnioskodawcy.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, może jednak odtworzymy ten film, bo media będą odtwarzać.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Niech odtwarzają. Zaraz przegłosujemy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Jest 16 tys. zakażeń, a wy dolewacie tylko oliwy do ognia. Naprawdę. Pan także, łamiąc dzisiaj regulamin.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę państwa, ale państwo wiedzą, że my nie decydujemy o żadnych karach. Prezydium czeka na naszą opinię i niezależnie, jaka ona będzie, podejmie decyzję. Państwa przedstawiciele mogą tam na posiedzeniu prezydium podnieść te argumenty, o których tutaj zapomnieliście powiedzieć jako posłowie. Ci, którzy zostali ukarani. Szkoda, że nie zawarliście tych swoich argumentów w odwołaniu, które złożyliście. Mogę tylko tyle powiedzieć.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Ale po to jest to posiedzenie Komisji, żeby się bronić.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale nie przesądzam…

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Po to jest Komisja.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przecież nie przesądzam o wyniku. Poczekajcie. Przegłosujemy i będziemy wiedzieli, w jakim kierunku Komisja idzie.

Są jakieś problemy techniczne z logowaniem się. Możemy już uruchomić głosowanie? Wyświetla się? Bo się nie wyświetla. Dobrze. To jeszcze raz.

Kto jest za wnioskiem pana posła Urbaniaka? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za wnioskiem 7 posłów, 8 posłów przeciw, nie wstrzymał się żaden poseł.

Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości.

W takim razie przechodzimy do przegłosowania odwołania… Wniosek formalny? Proszę bardzo, pani poseł Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Pan przewodniczący mówiąc, że przechodzimy do głosowania, odwołał się wyłącznie do pisemnego odwołania kolegów wykluczonych. Mówił pan, że to odwołanie, ten papier, ten tekst jest przedmiotem naszego głosowania.

Panie przewodniczący, posiedzenie Komisji trwa trzy godziny. Usłyszał pan, zarówno od kolegów wykluczonych, jak i od wszystkich zabierających głos, konkretne uchybienia proceduralne decyzji wicemarszałka Terleckiego. Bardzo proszę, żeby pan wycofał to swoje przekonanie, że w głosowaniu odwołujemy się tylko do tego, co zostało napisane formalnie, bo po to jest posiedzenie Komisji, po to trwa i po to pan tu dopuszczał wszystkich do głosu, jak rozumiem, żeby wyrobić sobie pogląd.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Każdy podejmuje decyzję na podstawie całości materiału, który usłyszał na posiedzeniu Komisji.

Proszę bardzo. Wobec tego przechodzimy do głosowania.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, całości to tak średnio, bo prawdy nie chcieliście usłyszeć, odtworzenia sytuacji na wideo…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, ale nie powtarzajmy tych argumentów.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale jakich argumentów?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Prezydium czeka na naszą opinię. Niezależnie, jaka ona będzie, prezydium podejmie decyzję. Będą tam również przedstawiciele wszystkich klubów.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Najbardziej banalny dowód w postaci nagrania z posiedzenia.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przechodzimy do głosowania. Pierwszy wniosek pani poseł Klaudii Jachiry.

Kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku? Możemy uruchomić głosowanie? Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego wniosku? Proszę o zagłosowanie. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Ale mowa o wniosku pani poseł Jachiry?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. Przecież tak powiedziałem – wyraźnie.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

A nie w sprawie pani Jachiry?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, nie. Wniosku pani poseł.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Żeby była jasność…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za wnioskiem było 7 posłów, przeciw wnioskowi 8 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała ten wniosek.

Przechodzimy do kolejnego wniosku – odwołania pana posła Sławomira Nitrasa. Proszę o uruchomienie głosowania. Jesteśmy w trakcie głosowania.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Głosujemy?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku pana posła Nitrasa? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za wnioskiem było 7 posłów, przeciw 8 posłów, nikt się nie wstrzymał od głosowania.

Stwierdzam, że Komisja negatywnie zaopiniowała ten wniosek.

Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.